„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York-by order of the Postmaster General.

No. 112. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Piątek, 22-go Kwietnia, (Friday, April 22nd), 1921. Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3

Najcięższy c
przeżywa Pol
Pamiętajmy o
nych i siero
które potrzebują
mocy!

Stany Zjednocz. zatwierdziły pokój z republiką Colum

PLANY DLA OKUPACJI NIEMIEC PRZEZ ALJANTÓW GOTOW

FRANCJA OTRZYMA WIELKIE KONCESJE NAFTOWE W POLSCE

PARYŻ, 21 kwietnia. — Francja jest bliską zawarcia z Polską umowy naftowej na mocy której Polska udzieli Francji szerokich koncesji na najbogatszych terenach naftowych w Małopolsce. W kołach francuskich panuje przekonanie, że Polska udzieli także Anglji koncesji naftowych w zamian za pożyczkę miljona funtów szterlingów ,którą Polska utrzymała w ostatnich dniach jak ogłaszają wiadomości.

Nadzwyczajny poseł Rzeczypospolitej Polskiej Bernard Diamand, który niedawno przybył do Paryża owiadczył, iż w kilku dniach spodziewa się podpisać ugodę, która wykaże, że produkcja nafty polskiej przewyższa produkcję przedwojenną i wzrost tej produkcji powstrzymuje tylko brak narzędzi wiertniczych, których Francja może jednak dostarczyć Polsce poddostatkiem.

POGROMY ŻYDÓW NA UKRAINIE

PARYŻ, 21 kwietnia (Żydowska agencja telegraficzna. — Przedstawiciele żydowskich organizacji ratunkowych otrzymali wiadomość o nowych pogromach ludności żydowskiej na Ukrainie w gubernjach Połtawskiej, Kijowskiej, Chersońskiej Podolskiej i Wołyńskiej.

Powodem pogromów jest ogólne powstanie ludności ukraińskiej przeciw bolszewickiemu rządowi. Ludność uważa żydów za zwolenników rządu bolszewickiego i mści się na żydach jako na rzeczywistych sprawcach swojego nieszczęścia.

WĘGRY BĘDĄ GŁOSOWAĆ ZA POWROTEM HABSBURGÓW NA TRON WĘGIERSKI

GENEWA, 21 kwietnia. — W kołach węgierskich zwolenników powrotu byłego cesarza byłej monarchji Austro-Węgier na tron węgierski krążą pogłoski, że obecny sejm węgierski zostanie rozwiązany ponieważ nie reprezentuje więcej woli narodu węgierskiego, który pragnie powrotu Karola Habsburga na tron węgierski, czemu sprzeciwia się obecny sejm węgierski.

Po rozwiązaniu obecnego sejmu odbędą się wybory do nowego sejmu węgierskiego który zadecyduje, czy były cesarz byłej monarchji Austro-Węgier ma powrócić z powrotem na tron węgierski.

Zwolennicy Karola Habsburga twierdzą, że na Węgrzech jest podobna sytuacja jaka była w Grecji przed powołaniem z powrotem na tron byłego króla Konstantyna.

Zwolennicy Karola Habsburga twierdzą, że były cesarz byłej monarchji Austro-Węgier w ciągu trzech miesięcy w tryumfie powróci na tron węgierski.

Wielki meteor rozprysnął się w tysiącach ułamków nad stanem Georgia

MACON, Ga., 21 kwietnia. — W południowej Georgji spadł dzisiaj rano wielki meteor, który tuż przed dosięgnieciem ziemi eksplodował i tysiącami ułamków zasypał najbliższą okolicę. W miejscowości Pitss, w której nastąpiła eksplozja meteoru, mieszkańcy widzieli dziwne zjawisko, jak po pierwszej eksplozji następywały mniejsze eksplozje, które większe odłamy meteoru rozbiły na drobne ułamki, nie przenoszące wagi 6 funtów.

Upadek meteoru wydarzył się na otwartych polach i nikt z ludzi nie został uszkodzony.

JUTRO! -:- JUTRO!
KÓŁKO MANDOLINISTÓW „LUTNIA"
W NEW YORKU
— URZĄDZA —
PRZEDSTAWIENIE I BAL
W SOBOTĘ, DNIA 23-go KWIETNIA, 1921,
W SALI DOMU NARODOWEGO
19-23 St. Marks Place, w New Yorku.
Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Niemcy przygotowują nowe propozycje dla aljantów

BERLIN, 21 kwietnia. — Rząd niemiecki przesłał rządowi St. Zjedn. komunikat zawierający trzy propozycje odszkodowań dla aljantów, taką wiadomość ogłasza dzisiaj Vossische Ztg.

O ile można było stwierdzić, rząd St. Zjedn. nie dał żadnej odpowiedzi na komunikat rządu niemieckiego.

Nowe propozycje rządu niemieckiego według wiadomości ogłoszonej przez Vossische Ztg. przedstawiają się następująco:

1) Zapłata określonej sumy odszkodowań dla aljantów.

2) Przyjęcie przez Niemcy długów państw aljanckich.

3) Wyznaczenie międzynarodowego trybunału, któryby określił sumy odszkodowań zapłaconych już przez Niemcy aljantom.

Cztery osoby zabite w automobilu najechanym przez pociąg

TRENTON, N. J., 21 kwietnia. — Pociąg kolei Penna najechał dzisiaj na automobil, w którym znajdowały się cztery osoby.

Automobil został zrdzugotany w kawałki. Cztery osoby znajdujące się w automobilu ponosły śmierć na miejscu. Wypadek zdarzył się dzisiaj o godzinie 2 popołudniu na krzyżówce Day, w pobliżu stacji Roebling na odnodze linji kolei Penna, biegnącej z Trenton do Kinkara.

Zabitemi są członkowie rodziny T. Kennedy, z pn. 1028 Union Ave., w Hillside, N. J.

MIASTO NEW YORK W NIEDZIELĘ POSUWA WSKAZÓWKI ZEGARÓW O GODZINĘ NAPRZÓD

Czterdzieści innych miast stanu New York posuną także naprzód wskazówki zegarów

NEW YORK, N. Y., 21 kwietnia. — W niedzielę o godzinie 2 rano wskazówki zegarów w mieście New Yorku i 40 innych miastach stanu New York zostaną posunięte o godzinę naprzód.

Sprawa oszczędzania światła dziennego przez ostatnie trzy lata tak dalece okazała się korzystną dla robotników, szczególnie w miastach, że zyskała sobie prawo obywatelstwa — wśród ludności miast.

Farmerzy swoim protestem wniesionym w legislaturze dokonali tego, że projekt o oszczędzaniu światła nie został wprowadzony obowiązkowo i każdej gminie miejskiej czy wiejskiej pozostawiono w tej sprawie wolną rękę.

NEKROLOGJA

„Dziennik Ludowy" z Chicago donosi, że dnia 15 b. m. zmarł w Warszawie ob. Stefan Żmijewski, długoletni zarządca „Dziennika" a od 1 maja 1920 roku kierownik warszawskiego biura przesyłki pieniędzy. Zmarły cierpiał dłuższy czas na cukrzycę, która go wreszcie powaliła na łoże śmierci. Na wychodźtwie ob. Żmijewski znany był jako jeden z wybitniejszych i wytrwałych pracowników ruchu socjalistycznego.

Cześć jego pamięci!

KRWAWE ZABURZENIA PRZEDWYBORCZE WE WŁOSZECH

NARODOWCY „FASCITTI" ZBROJĄ SIĘ BY ZŁAMAĆ KOMUNISTÓW

RZYM, 21 kwietnia. — Wiele oznak wskazuje na to, że w nadchodzących wyborach do włoskiego parlamentu przyjdzie do krwawych zaburzeń.

Benito Mussolino, twórca politycznej partji „Fascitti" wydał następującą odezwę do woich zwolenników:

„Bądźcie przygotowani na napady komunistów. Fascitti byli zmuszeni w ostatnich czasach chwytać się gwałtownych środków, ale tylko we własnej obronie. Obecnie jednak, gdy komuniści dalej przeprowadzają swoje plany przy pomocy gwałtu i terroru, Fascitti zmuszeni są bronić wszystkich odłamów społeczeństwa przed terrorem komunistów i gotowi są przedsiębrać wyprawy karne by położyć kres bezprawiom komunistów. Jakikolwiek kompromis pomiędzy Fascittami i komunistami jest niemożliwy, ponieważ komuniści dążą do szerzenia terroru, a Fascitti do utrzymania porządku i ochrony dobra publicznego".

POKÓJ AMERYKI Z NIEMCAMI NIE PRĘDKO NASTĄPI

WASHINGTON, 21 kwietnia. — Prezydent Harding nie sądzi, by się należało spieszyć z uchwaleniem rezolucji ogłaszającej osobny pokój pomiędzy Ameryką a Niemcami i Austrją. Przewodniczący komitetu dla spraw zagranicznych z łona kongresu Porter, który przez dłuższy czas naradzał się w tej sprawie z prezydentem Hardingiem owiadczył, że niewiadomo kiedy i czy wogóle będzie przedłożona senatowi rezolucja senatora Knoxa lub jaka inna rezolucja, mająca na celu ogłoszenie pokoju pomiędzy Stnami Zjedn. a Niemcami i republiką Austrji.

MIĘDZYALJANCKA KONFERENCJA TRANZYTOWA UKŁADA PRZEPISY KOMUNIKACYJNE

BARCELONA, 21 kwietnia. — Międzyaljancka konferencja tranzytowa, która się odbywa tutaj, ułożyła przepisy dla międzynarodowej komunikacji na lądzie i morzu. Konwencja regulująca przepisy komunikacji i przewozu na wodach wśródlądowych przyznała państwom nie posiadającym dostępu do morza, prawo swobodnej komunikacji z morzem przez umiędzynarodowione drogi wodne. Konferencja także naznaczyła członków komisji komunikacyjnej w skład której weszli przedstawiciele: Francji, Anglji, Włoch, Japonji, Danji, Polski, Estonji, Chili, Hiszpanji, Brazylji, Holandji, Chin, Szwajcarji oraz Kuby.

Przypuszczalny sprawca eksplozji na Wall ulicy aresztowany

SCRANTON, Pa., 21 kwietnia. — Policja federalna aresztowała tutaj niejakiego Tito Ligi, urodzonego we Włoszech, jako podejrzanego o dokonanie wielkiej eksplozji na Wall ulicy, we wrześniu zeszłego roku. Aresztowanie Tito Ligi nastąpiło w wyjątkowych okolicznościach. Członek policji scrantońskiej Cascarello sam włoch, zobaczywszy fotografję domniemanego woźnicy, który 16-go września ubiegłego roku podwiózł na Wall ulicę wóz z bombą, która dokonała strasznego zniszczenia, będąc przekonany, że podobizna przedstawia człowieka narodowości włoskiej, postanowił w okolicy Scranton prowadzić poszukiwania za tajemniczym woźnicą. Po dłuższych poszukiwaniach udało się mu wyśledzić, włocha przypominającego swoim wyglądem podobiznę na fotografji. Zachowując wszelkie kroki ostrożności Cascerello przez dłuższy czas śledził Tito Ligi'ego i ostatecznie wyśledził jego miejsce zamieszkania, które znajdowało się w opuszczonym łochu na południowej stronie miasta Scranton. Cascerello zawiadomiwszy federalną policję udał się razem z nią jako przewodnik na miejsce, gdzie się ukrywał Ligi i tam wśród nadzwyczajnych okoliczności nastąpiło aresztowanie — domniemanego sprawcy eksplozji na Wall ulicy. Aresztowany Ligi badany przez specjalnych urzędników wypiera się wszelkiej łączności z wybuchem bomby na Wall ulicy a przyznaje się do usunięcia się od poboru wojskowego podczas wojny szczęśliwej.

Policja otrzymane szczegóły z indagacji Liga trzyma w ścisłej tajemnicy.

PAMIĘTAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Wojska greckie stawiają rozpaczliwy opór turkom

Nowa 100,000 rezerwowa armja turecka w drodze na linję bojową

KONSTANTYNOPOL, 21-go kwietnia. — Wojska greckie rozpoczęły rozpaczliwą kontrofenzywę przeciw wojskom tureckim na zajęcie tego miasta. Doby nie pozwolić wojskom tureckim na zajęcie tego miasta dowódzcy wojsk greckich, czynią całe gorączkowe przygotowania do wielkiej kontrofenzywy w celu odebrania miasta Kutaia. Turcy zaś pospiesznie sprowadzają na linję bojową nową armję rezerwową której ostatnie oddziały już zostały zorganizowane i razem z wojskam Kazima Kara Bekiry będą liczyć około 100,000 żołnierza.

Jugosławja, Rumunja i Czechosłowacja stanowczo przeciwne Habsburgom

WIEDEN, 21 kwietnia. — Rządy Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji przedłożą tymczasowemu rządowi węgierskiemu stanowczy protest przeciwko powrotowi dynastji Habsburgów na tron węgierski.

Rządy Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji oświadczają, że tak długo, jak istnieje możliwość powrotu dynastji Habsburgów na tron węgierski, tak długo Rumunja, Jugosławji i Czechosłowacją nie mogą myśleć o rozpuszczeniu swoich wojsk do domów i myśleć o utrwaleniu pokoju w krajach Środkowej Europy.

EXTRA!

MARSZAŁEK FOCH UKŁADA PLAN OKUPACJI NIEMIEC

PARYŻ, 21 kwietnia. — Marszałek Foch przy pomocy gen. Weyganda układa dokładny plan okupacji Niemiec przez wojska aljanckie, jeżeli Niemcy do 1 maja nie zapłacą odszkodowania wyznaczonego przez konferencję premjerów w Paryżu.

Marszałek Foch naszkicował wielką mapę Niemiec chorągiewkami francuskiemi i zwracając się do swoich kolegów powiedział te terytorja zostaną zajęte przez wojska francuskie. Następnie wziąwszy chorągiewek angielskich zaznaczył niemi pewną przestrzeń na północ od zagłębia węglowego Ruhr — oświadczając, że przestrzeń ta zostanie zajęta przez wojska angielskie.

STANY ZJ. ZATWIERDZIŁY TRAK POKOJU Z REPUBLIKĄ COLUMB

Traktat zatwierdzony 69 głosami przeci

WASHINGTON, D. C., 21 marca. — Trak koju zawarty pomiędzy St. Zjedn. a republiką C byli jeszcze za czasów prezydenta Tafta a dotyc niepotwierdzony przez St. Zjednoczone, przedł 9 marca przez prez. Hardinga senatowi do zatwi nia został dzisiaj zatwierdony 69 głosami przeci Na mocy dopiero co zatwierdzonego traktatu St. Zjedn. zobowiązuje się zapłacić republice C bji 25 miljonłw dol. odszkodowania za oderwan prowincji Panamy, którą rząd St. Zjedn. uznał podległem państwem i zawarł z nią układ o wyc zawienie pasa ziemi na której następnie został p dowany Kanał panamski. Zatwierdzenie traktat koju z republiką Columja jest dowodem, że rz Zjedn. pragnie utrzymać serdeczne stosunki ze w kiemi republikami południowo-amerykańskiemi.

JAPONJA NIE ZMIENI SWOJEGO STANO SKA W SPRAWIE WYSPY YAP

TOKIO, 21 kwietnia. — Rząd japoński zade wał wczoraj na posiedzeniu gabinetu ministró nie ma najmniejszego powodu do zmiany obec stanowiska rządu japońskiego w sprawie wyspy Ostatnia nota rządu St. Zjedn. do rządu japońs w sprawie wyspy Yap w niczem nie wpływa na po bę zmiany stanowiska rządu japońskiego, poni sprawa wyspy Yap była załatwioną na kongresie koju w którym udział brał prez. Wilson i sprawa została ostatecznie załatwiona.

WŁOCHY NADAŁY SAMORZĄD PROWIN CJOM AFRYKAŃSKIM CIRENAICA I LIBIA

Dotychczasowe spory wśród szczepów tych prowin zostaną zakończone.

MEDJOLAN, 21 kwietnia. — Włochy nadały s morząd prowincjom Cirenaica i Libia, położonym północnej Afryce, które zostały przyłączone do Włoch po zwycięskiej wojnie z Turcją w 1907 roku.

Otwarcie pierwszego cirenaickiego sejmu, nastąpi 28 kwietnia w stolicy prowincji Cirenaica w mieście Bengasi.

Rząd włoski przygotowuje wielkie ceremonje, aby na przedstawicielach narodu arabskiego wywrze jaknajwiększe wrażenie i przekonać ich o doniosłość nowego ustroju państwowego, jakiego byliby nigdy nie osiągnęli pod rządami tureckiemi

Skutkiem ogłoszenia samorządu, wielu naczelników plemion arabskich, którzy dotychczas odnosi się wrogo przeciw rządowi włoskiemu, zaprzestali swojej opozycji i oświadczyli się z gotowością wzięcia udziału w rządu prowincją.

DZISIAJ WIECZOREM

W domu Narodowym odbędzie się POSIEDZENI KOMITETU PRZYJĘCIA wicemarszałka BOJKI. Początek o godzinie 8-ej wieczorem punktualnie.

Kapitan Kaden-Bandrowski
będzie przemawiał na wiecach Stow. Mech. Polskich
New Britain, Conn.
NIEDZIELA, 24-go KWIETNIA
o godz. 2-ej po poł.
w Sali Palace Theatre
przy West Main ul.
Waterbury, Conn.
NIEDZIELA, 24-go KWIETNIA
w Sali Sokoła Polskiego
20 Scoville Strret
o godz. 7:30 wieczorem
Poraz pierwszy w Ameryce pokazywane będą obrazki ruchome z wojny polsko-bolszewickiej.
Wstęp 50 centów.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

[APPLIC]ANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK, A. B. .... General Manager

[Entere]d at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

[SUB]SCRIPTION RATES: [(outsid]e of New York City) ... $5.00, $2.75, $1.50
[NEW] YORK CITY: ... $7.00, $3.75, $2.00

PRENUMERATA NA PROWINCJI: Rocznie $5.00; Półrocznie $2.75; Kwartalnie $1.50
PRENUMERATA W NEW YORKU: Rocznie $7.00; Półrocznie $3.75; Kwartalnie $2.00

... wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów

"...let us reflect that having banished from our land that religious intolerance [wh]ich mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we [countenan]ce a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter [and blood]y persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

"...z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze ...ym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko ... Ojczyzny".

[PR]ZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

...U URZECZYWISTNIENIU REFORMY ROLNEJ

...imo zmów Pittsburskich, kluczeń Paderewskie-...mo kazań księżych, mimo wściekłości wydzia-..., nie doszły do Polski te głosy, o których przy-... powiada, że nie idą pod niebiosy. Nie usłucha-...n sprzeciwów tutejszej reakcji przeciw reformie ...j. Oto w dniu 16 marca, 1921 roku, minister Rol-...a i Dóbr Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej ...ił rozporządzenie w przedmiocie wykonania re-... rolnej o przyjęciu na własność Państwa ziemi, ...których powiatach. W ten sposób dokonany będzie ...szy etap, prowadzący do urzeczywistnienia re-... rolnej: przejęcie ziemi na własność Państwa, ... następnie będzie ją dzieliło między osadników.

...oto najważniejsze postanowienia w tej sprawie:

...1. W ciągu dni 14-tu od dnia ogłoszenia niniej-...rozporządzenia Powiatowe Komitety Nadawcze, ...działalność w powiatach:

...aranowickim, brzeskim, dubieńskim dziśnień-... grodzieńskim, kobryńskim, kowelskim, krzemie-...im, lidzkim, łuckim, łuninieckim, nieświeskim, ...grodzkim, ostrogskim, pińskim, prużańskim, ró-...kim, sarneńskim, słonimskim, wilejskim, włodzi-...skim, wołkowyskim (art. 6) oraz w utworzonych ...erenie wyżej wymienionych powiatów, według po-...łu administracyjnego, ustalonego ustawą z dnia 14 ...go 1921 r., o unormowaniu stanu prawno-polityczne-... na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypo-...politej na podstawie umowy o preliminacyjnym po-...ju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 paździer-...ka 1920 r. (Dz. U. z roku 1921 Nr. 16, poz. 93) po-...iatach:

białowiejskim, drohiczyńskim, duniłowickim, ho-...chowskim, kamienio-koszyrskim, kosowskim, lubo-...elskim, stołpeckim i wołożyńskim.

§ 3. Do zakresu działania Powiatowego Komitetu ...dawczego należy:

a) przejęcie na własność Państwa dóbr, wymie-...nionych w art. 1 p. p. 1—3 powołanej ustawy;

b) przejęcie na własność Państwa dóbr duchow-...nych i klasztornych, będących w posiadaniu ducho-...wieństwa wyznań katolickich, po porozumieniu się z właściwymi miejscowymi przedstawicielami tych wy-...znań, a to w celu pozostawienia na potrzeby parafji ...ub zakonu niezbędnych obszarów, których wielkość ...stalona będzie przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Pań-...wowych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Reli-...nych i Oświecenia Publicznego; w razie niemożno-... uzyskania porozumienia przed dniem 1go kwietnia ...21 roku, wymienione dobra mają być przejęte z po-...stawieniem niezbędnych obszarów na potrzeby para-... lub zakonu;

c) przedstawienie Ministrowi Rolnictwa i Dóbr ...ństwowych wniosków w przedmiocie przejęcia na ...asność Państwa dóbr duchownych i klasztornych, ...dących w posiadaniu Kościoła katolickiego, celem ...orozumienia się Rządu Rzeczypospolitej Polskiej ze ...olicą Apostolską i dóbr, należących do innych insty-...cji publicznych, w szczególności fundacji z poda-...em propozycji, dotyczących zabezpieczenia celu fun-...cji;

d) zarejestrowanie i kolejne przejmowanie ziem ...ywatnych, stosownie do postanowień § 8.

§ 8. Ziemie prywatne przejmowane będą na włas-...ść Państwa na podstawie art. 2 ustawy według zasad ...stępujących:

1) ziemie opuszczone, których właściciele nie udo-...wodnią w terminie, jaki zostanie ustanowiony po za-...warciu traktatu pokojowego z Rosją, że nie mogli po-...wrócić do swoich siedzib przed 1 kwietnia 1921 r. na ...utek internowania lub wywiezienia przez władze ob-...ce, będą przejęte na własność Państwa w całości,

2) obszar ziemi, który ma być pozostawiony jed-...nemu właścicielowi nie powinien przekraczać jednego ...budowanego folwarku o przestrzeni nie przekra-...czającej 400...

3) ziemie, stanowiące nadwyżkę ponad 400 ha przestrzeni jednego zabudowanego folwarku, przejęte będą na własność Państwa niezależnie od tego, czy właściciel lub osoby reprezentujące ich prawa znajdują się w majątku, czy też są nieobecne.

4) folwarki o powierzchni do 400 ha włącznie będą przejmowane na własność Państwa w tych wypadkach, gdy właściciel ich posiada nadto ziemię w innem miejscu i gdy został mu pozostawiony jeden zabudowany folwark o przestrzeni nie przekraczającej 400 ha.

Jeżeli przejmowany obszar ziemi należy do dwóch lub większej ilości właścicieli, wówczas dla wszystkich współwłaścicieli pozostawiony ma być jeden zabudowany folwark o przestrzeni nie przekraczającej 400 ha.

Obszary leśne powyżej 60 ha, nie będą przejmowane na własność Państwa do czasu unormowania sprawy upaństwowienia lasów, oraz nie będą włączane do ogólnej przestrzeni, jaka zgodnie z postanowieniami niniejszego paragrafu ma być pozostawiona dotychczasowemu właścicielowi.

§ 9. Przy przejmowaniu ziemi prywatnej przestrzegana być ma kolejność przejmowania zależna od stanu zagospodarowania ziem, przyczem przedewszystkiem przejęte być mają ziemie nadające się do uprawy, a leżące odłogiem.

§ 10. Gdy orzeczenie o przejęciu ziemi stanie się prawomocnem, przystąpić należy do faktycznego objęcia w posiadanie przejmowanej ziemi

* * *

Taki jest porządek przejęcia ziem prywatnych przez państwo. Po dokonaniu tego, spodziewać się należy, że sprawa osadnictwa wejdzie na nowe tory.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

W „Wiadomościach Codziennych" z Cleveland czytamy następujące:

„Ze sfer wiarogodnych donoszą, że Wydział pieniądzmi zbieranymi na plebiscyty, Hallerczyków, głodnych i t. p. cele, zasila pisma popierające Wydział.

Pewne pismo, które powstało w celu popierania Wydziału cichaczem i które popisuje się ze swoją „bezpartyjnością" jest obficie zasilane groszem Wydziału, gdyż inaczej by musiało upaść.

Nikt go bowiem czytać nie ma ochoty. Zaś małe czytelnictwo wywołuje i obniżkę w zdobywaniu ogłoszeń!

Tak więc czytelniku polski, dajesz swój grosz ofiarny na wspieranie pasibrzuchów wydziałowych, bałamucących lud swoją pisaniną! I czy to nie szkoda twoich pieniędzy?"

To też lud obecnie pieniędzy na Wydział nie daje. W kasie wydziałowej jest jeszcze pono trochę grosza, to się go wydaje. Agenci wydziałowi starają się pod najrozmaitszymi pozorami, znowu zahaczyć masy i w jarzmo smulszczyzny je wtłoczyć. Nie udaje się robota. Ale jedno co Wydział dopiął, to w obecnej chwili sparaliżował prawie zupełnie wszelką ofiarność ogółu na cele ratunkowe. Może się tym poszczycić.

Elementy świadome i patrjotyczne, coś niecoś tu i owdzie robią, ale jest to drobnostka, wobec tego, co można i zrobićby należało.

Bo potrzeby Polski bynajmniej nie zmalały. Pomoc nasza w dalszym ciągu jest pożądana dla kraju, który teraz czując się cokolwiek mocniej w polityce zagranicznej, zabiera się do porządku wewnętrznego.

Pokój z Rosją, otwiera Polsce szerokie wrota na wschód, daje możność szybkiego rozwinięcia przemysłu, aby dostarczyć sowietom produktów, których te nie posiadają.

Lecz odrazu tego przeprowadzić się nie da. Zanim stosunki się poprawią, każda pomoc materjalna z wychodtwa, znajdzie w Polsce ranę do zagojenia.

I Wydział pomoc tę paraliżując na każdym kroku, popełnia wprost zbrodnię. Sam nie wydrze pieniędzy od wychodźtwa, które organizacji księżo-wydziałowej nie dowierza, ale padając, pociąga za sobą moc najlepszych i najszczerszych wysiłków tych ludzi i grup, którym droższą jest całość i rozwój narodu i państwa, niż partyjne zacietrzewienie.

* * *

W Wilmington, Del., tamtejsi hallerczycy zmusili miejscowy Komitet Obywatelski do oddania ofiar, zebranych wśród polonji na pomoc tymże hallerczykom.

Według wiadomości z tej kolonji, energiczni weterani, zmusili panów z Komitetu do wydania im składek za pomocą władz miejscowych.

Tak zrobili hallerczycy w Wilmington, bo inaczej pieniędzy zbieranych nigdy by nie oglądali, jak to się stało w innych miejscowościach, gdzie ofiary kolektowane, przepadły niby kamień rzucony w wodę.

Słusznie zatym piszą hallerczycy w Buffalo, Cleveland i Chicago, że najlepiej będzie. gdy organizacja weteranów armji pol. po zjeździe w Cleveland, sama zajmie się swoimi sprawami i jeżeli będzie potrzebować funduszów dla inwalidów i bezrobotnych, zwróci się bezpośrednio do ogółu wychodźtwa.

* * *

P Gary, prezes „United States Steel Co.", największego trustu stalowego w świecie, ogłaszając o zniżce produktów stalowych, jednocześnie oznajmił, że robotnikom pracującym w licznych fabrykach stalowych i hutach, płace nie będą obcięte.

Gdybyśmy nie znali p. Gary, bezwzględnego wroga zorganizowanego robotnika, moglibyśmy wziąć jego oświadczenie za dobrą monetę i wspaniałomyślnocć jego podziwiać. We wszystkich fabrykach, w każdej dziedzinie przemysłu, obcinają robotnikom płace od 20 do 30 a nawet czasami i do 50 procent.

Utrzymanie przeto normy w United States Steel Co. wygląda na piękny wyjątek. W gruncie zaś rzecy, p. Gary napewno wie co robi. Najpierw robotnicy w hutach i stalowniach mają długie godziny pracy. Następnie z fabryk wyrzuca się na bruk masę ludzi, a pozostałym się czas pracy przedłuża.

A później... Ha, kto wie, co będzie później.

W każdym razie jest pewne, że p. Gary odbije z procentem, co „straci" obecnie, nie obcinając robotnikom płacy.

Pozorami łudzić się nie można.

* * *

Wiece Stow. Mech. Polskich, na których przemawia kap. Kaden-Bandrowski, cieszą się w okolicach New Yorku wielkiem powodzeniem. Sale zapełnione wszędzie bez wyjątku. Przyjęcie żołnierza I-ej brygady, szczere i serdeczne.

Najzawziętsi wydziałowcy, którym agitacja ich przewódców każe przeszkadzać wiecom i ludzi od nich odmawiać, otwarcie powiadają, że nie rozumieją. dlaczego Wydział zwalcza takiego gościa z Polski, jakim jest kap. Bandrowski.

Przemówienia kap. Bandrowskiego, malujące prawdę o wielkich bojach o niepodległość, pozbawione jakiejkolwiek partyjności, lub stronniczości, otwierają oczy zwolennikom wydziałowym, którzy chcieliby może znaleść jakiś powód do usprawiedliwienia kontr-agitacji nakazanej z Chicago.

Kap. Kaden-Bandrowski, za parę tygodni kończy swój objazd i w połowie maja wyrusza do Polski.

Przed odjazdem polonja nowojorska będzie miała sposobność usłyszeć kap. Bandrowskiego na wiecu poświęconym wyłącznie Naczelnikowi Państwa, Piłsudskiemu.

Będzie to jednocześnie wiec pożegnalny i o ile jesteśmy dobrze informowani, przygotowania są już w toku.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

Przeciw reformie rolnej zmobilizowało się całe wstecznictwo polskie. Największy gwałt podnoszą obecnie tak zwane „żubry" z kresów, to jest te rodziny, które ongi poszły z Targowicą, nie uległy wpływowi niezapomnianego w dziejach oświaty na całym świecie uniwersytetu wileńskiego, nie brały udziału w powstaniu 1863, a dzisiaj nienawidzą Piłsudskiego, który z poprzednikami swymi w dziele odbudowy narodu, Kościuszką i Traugutem jest synem kresów. Spotkaliśmy pomiędzy innymi niedawno wśród przeciwników reformy rolnej na kresach poetę Czesława Jankowskiego, co na kilka lat przed wojną wzywał polaków kresowych do sprzedawania majątków na Litwie i Białorusi, aby zyskać w **ten sposób przychylność rządu rosyjskiego i dostać cień samorządu w Królestwie. A dzisiaj, gdy Polska powstała dzięki tym, dla których Rosja miała nie samorząd, lecz szubienicę w zapasie, ten sam człowiek sprzeciwia się utrwaleniu własności polskiej na kresach przez parcelację i nadział ziemi żołnierzom.** Toż samo było wszędzie. Zaczyna się obecnie ucieczka polskiej szlachty z Prus Wschodnich. Zostaliby tam, gdybyśmy plebiscyt wygrali. A że przegraliśmy na Warmji i na Mazurach przeto w obawie walki z niemcami, sprzedają tam majątku i wynoszą się „do Poznania", jak reszta reakcji polskiej z Dmowskim na czele. Żegną też ich demokracja polska na Warmji na łamach **„Gazety Olsztyńskiej"** w sposób następujący:

„Znów sprzedali majątek polski. — Znów i znów i znów... Rodzin kilka robotniczych, żegnają ich ze łzami. To łzy żalu. — Czy tak ich kochali? Tych, co odchodzą? — O nie! Ta gromadka ludzi, która tam stoi przed chatami biednemi, to już dziś ludzie bezdomni, to ludzie bez roboty. — To są Polacy w pojęciu dawnych czasów, to są wygnańcy na własnej ziemi, na tej, którą własnym potem zrosili, której siły i życie poświęcali. Stara historja narodu polskiego pod panowaniem zaborców; — Polski pan sprzedaje Niemcom! A Niemiec nie żywi Polaków na swojej glebie.

I wynoszą się za swoim Panem niewiernym ci biedni wygnani. Dokąd? W Polsce robotników jest dość. Nie można spędzić, do tej Polski wszystkich robotników całego świata. Przecież już przed wojną na ziemiach polskich najwięcej wychodźtwa rejestrowano. — Trudno zresztą biednemu przewozić za granicę rodzinę liczną i skromny dobytek, który tu na miejscu tylko ma pewną dlań wartość. Gdy przyjdzie wychodzić, to nic nie zostanie. Podatki, cła, transport, kradzieże wezmą część a wypadki, nieszczęścia zabiorą resztę.

I stanie ten biedny robotnik polski tam zagranicą w Ojczyźnie. Stanie — ale goły.

Czemu Wy wszyscy, którzy tak „korzystnie" wyzbywacie się swej ziemi, nie pamiętacie o tym robotniku swoim? —

Czemuż wam nie przyszło do głowy, że wy kradniecie warsztat pracy temu, który przez lata służył Wam wiernie, przez lata całe Wam dawał pot, krew i zdrowie? —

Szczęśliwy kurs waluty!— Pozornie. —

Liczycie tylko to, coście zyskali tam w Polsce: Co powie ten, który od Was wykupił? Czemuż on twierdzi, że zrobił znakomity interes? Kto ma słuszność? Ja nie wiem. Ja wiem tylko, że ta ziemia, którą Wy posiadaliście, to nie taka jak tam zagranicą.— To inna! To ziemia polska w niepewnych stronach, — to własność Wasza i własność narodu naszego, to placówka wśród nieprzyjaciół, to posterunek nasz w cudzym obozie. — Czy wiecie, jak się nazywa co uchodzi z posterunku? Ten, którego utrzymywano w intedesje narodu, ten, który korzystał z dobrodziejstw narodu całego, ten, gdy opuści swe miejsce nie ujdzie przekleństwa. Przeklinać was — będzie ten biedny lud, dla którego Was tu trzymano—przeklinać Was musi naród, który Wam ufał, — przeklinać Was będzie potomstwo, które się was wstydzić musi, — przeklnać Was będziemy my, których opuszczacie! — Wy chcecie nas uspokoić. Wy chcecie tam w kraju rozszerzać zrozumienie dla naszej pracy, Wy chcecie wśród braci tam wieść, roznieść o naszym męczeństwie. Zbyteczne! — Nie chcemy być bohaterami! My jesteśmy Polakami! To dość dla nas.

Powiedzcie im, że my, którzy tu zostajemy, jesteśmy Polakami, że my nie rzucim ziemi, ani ludu, że my spełnimy posłannictwo narodu polskiego — tu na tej ziemi! A wtenczas oni Was tam osądzą sami! — Wy kochacie Ojczyznę i tęskno Wam do niej! Czemuż ta Ojczyzna jest taka mała? Czemuż Wy szukacie schronienia tylko na Pomorzu lub w Poznańskiem? — Czemuż żaden z Was nie poszedł tam daleko pomagać przy pracy na Wschodzie? — Tam ziemi tak dużo! Tam roboty bez wytchnienia! A pomoc tam bardzo potrzebna! Czemuż Wy tam nie idziecie, przecież Was stać na to, przecież waluta, twierdzicie, korzystnie zmienić się dała. — Więc dalej, idźcie na tamten front. My Was zrozumiemy, — — —... Tam stosunki niepewne... Dlaczego? — O tak! Tam nie można w cichości kuć złota, to nie teren dla Was! Macie słuszność. Zostańcie na żyznych polach Pomorza, tam swobodnie i cicho rozmyślać możecie nad kursem waluty. — Tam dla Was pole do działania. Tam urośnie ta żądza za złotem, tam się może bogactwa pomnożą. — Nie myślcie o nas, bo ta myśl mogłaby Was doprowadzić do przekonania, że te bogactwa — to srebrniki Judasza.

Żegnamy Was. Brugar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Brooklyna. — Zawzięta nagonka na socjalistów, która się odbywa dzisiaj wszędzie, przynosi odwrotny skutek. Może nie przysparza wielu członków partjom socjalistycznym, ale za to co gorsza, wzmacnia szeregi destrukcyjne komunistów. Jest to fatalne dla całego cywilizowanego świata, ale reakcja robi czasami wrażenie biblijnego Samsona, który, aby uśmiercić Filistynów, sam siebie pod murami gmachu grzebie.

W Polsce P. P. S. reprezentuje dzisiaj siłę znaczną i wybory do przyszłego Sejmu okażą dowodnie, jak siła ta się w przeciągu trzech lat powiększyła.

P. P. S. robi błędy, ale byłoby nie do pomyślenia, aby ich nie robiła, działając w warunkach niesłychanie trudnych i złożonych. Pamiętać trzeba, że socjaliści polscy, mają przeciw sobie i komunistów i białą reakcję i wreszcie większość zbolszewizowanych socjalistów innych krajów. Zaciekła walka kleru i stronnictw prawicowych przeciw P. P. S. jest z punktu państwowego, nie mówiąc już o innych, szkodliwa dla Polski i niebezpieczna.

Są rozumni konserwatyści, uczciwi, którzy nie godząc się z programem socjalistycznym, przyznają P. P. S., że ogromne zasługi położyła ta partja dla niepodległości państwa polskiego.

Naturalnie nie przyznają tego nigdy ci właśnie, którzy nie umieją działać inaczej, jeno dla własnych korzyści, lub swoich partji.

Kto woła, że pracuje dla całego narodu, jak np. zawraca ludziom głowę Wydział Narodowy i jego prasa, ten w żadnym razie nie może poza nawias postawić partji, reprezentującej prawie wszystek lud pracujący w Polsce.

No i opowiadanie o zgnieceniu P. P. S. jest zbyt głupie i dziecinne, aby się nim na serjo zajmować.

Czytelnikowi J. W. z New Yorku. — Trzeba się zwrócić z zapytaniem do księgarni: Polish Book Importing Co., 83—Second Ave., New York City.

Czytelnikowi z Bridgeport, Pa. 1) Miasto Lezajsk w Mińskiem należy do bolszewików; 2) w sprawie wymiany bondów — zwróćcie się szan. ob. do biura P. P. P., 17 Batery Place, New York City.

It's toasted
LUCKY STRIKE CIGARETTE
Guaranteed by The American Tobacco Co.

Pieniądze
wysyłamy do Polski najrychlej i po najniższym kursie, dlatego korzystajcie z rzetelnej i uczciwej usługi. SZYFKARTY do i z Polski na najlepszych okrętach z oddzielnymi kajutami.
Sprawy Notarjalne.
Od wkładek depozytowych płacimy 4 procent.
Porady udzielamy darmo.
EMIL KISS, Bankier
133 Second Ave.
NEW YORK, N. Y.

AMERICAN LINE
PROSTA KOMUNIKACJA
POMIĘDZY NEW YORKIEM I HAMBURGIEM
Najwygodniejszy sposób podróżowania do Polski na następujących okrętach dwu-śrubowych:
MONGOLIA .... 28 KWIETNIA
MINNEKAHDA .... 21 MAJA
Nowy (dla pasażerów 3ciej klasy tylko)
MANCHURIA .... 2 CZERWCA
Trzeciej klasy pasażerowie mogą używać wygodne jadalnie. Kelnerzy usługują.
Zupełną informację można dostać od głównego biura:
9 BROADWWAY, NEW YORK
Albo od upoważnionego agenta

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, Inc.
Z New Yorku bez zmiany wprost do BREMEN I GDANSKA
S. S. Antigone .... 3 Maja i 15 Czerwca
S. S. Susquehanna .... 21 Maja i 5 Lipca
S. S. Hudson .... 28 Maja i 13 Lipca
Z Nowego Yorku i Bostonu do Naples i Genoa.
*S. S. Princess Matoika 23 Kwietnia i 2 Czerwca
S. S. Pocahontas ...... 21 Maja i 30 Czerwca
* Nie zatrzymuje się w Boston Eastbound.
Zgłosić się do Dep'tu Pasażerskiego 45 BROADWAY, NEW YORK
i 99 State St., Boston, Mass., lub lokalnego agenta.

POLISH AMERICAN NAVIGATION CORP.
206 BROADWAY, NEW YORK, N. Y.
PIERWSZY POLSKI PASAŻERSKI OKRĘT
GDAŃSK
odchodzi z New Yorku wprost do Gdańska
we Środę, 4-go Maja, 1921 roku
Pierwszorzędny dwuśrubowiec — polska usługa — wygodne kajuty 3-ciej klasy — pasażerowie 3-ciej klasy korzystają z górnych pokładów.
KABINA — — $150.. 3-cia KLASA — — $135.
Dopłata podatku wojennego $5.
Gen. Agenci Pas. Domu Bank. C. B. RICHARD & CO.
29 Broadway, N. Y.

TOWN HALL, 43 UL. EAST BROADWAY
w Piątek, 22-go Kwietnia — wieczorem o 8:15
— WYSTĘP —
POLDOWSKIEJ
z asystencją
P. CECILE SARTORIS
P. Poldowska będzie śpiewać i grać swoją własną kompozycję.
P. Sartoris przeczyta dzieła Pawła Verlaine.

Dla wygody naszych sympatyków, którzy często nadsyłają zamówienia na „Nowy Świat" dla swych przyjaciół, załączamy po prawej stronie formularz. Po nadesłaniu 5 takich subskrybcji, każdy czytelnik otrzyma należną mu nagrodę, o czem może dowiedzieć się listownie.

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD
24 Union Square, New York, N. Y.
Ob. ....
No. domu ....
Poczta ....
od dnia .... do dnia ....
W razie wyjazdu do Polski przed upływem prenumeraty „Nowy Swiat" będzie przesłany do Polski za odpowiednią dopłatą na przesyłkę.

Najniższe raty, najlepszą i najrychlejszą obsługę dostaniecie, wysyłając pieniądze przez nasz bank. Notarjalny Departament, Paszporty, Szyfkarty. Od wkładek pieniężnych płacimy 4 procent.
AMERICAN UNION BANK
JOHN NEMETH, Prezydent.
10 East 22 Street
NEW YORK CITY

Korespondencje

NEWARK, N. J.

Dnia 6go marca 1921 roku odbył swe ostatnie posiedzenie Komitet Górnego Śląska.

Po sprawdzeniu książki finansowej i dochodów, które były wysłane do Polski przez konsulat polski w New Yorku, uchwalono rozwiązanie Komitetu, jako że działalność tegoż należy uważać za skończoną.

Komitet pracował skromnie, przeważnie pomiędzy sobą, bez natrętnego po domach kolektowania. Zebrał sumę choć niewielką, ale całkowitą odesłał na rzecz Górnego Śląska, bez żadnych kosztów administracyjnych. Koszta choć były to bardzo małe, jak naprzykład odwiezienie pieniędzy do konsulatu, lub papier czyli książki.

Gdy zarząd polecił komu coś załatwić, to każdy, widząc szczerą pracę wszystkich i bezinteresowną, nie żądał zwrotu pieniędzy. Zresztą pieniądze nie były tak długo trzymane przez kasjera, bo jak w niedzielę zebrano, to w poniedziałek wysłano.

Komitet dziękuje za zaufanie i poparcie ogółu. Szczególnie zaś Klubowi Oświatowemu, który sali użyczał bezinteresownie. Ofiary przeważnie były zebrane w Klubie Oświatowym. Naprzykład:

Redaktor „Nowego Świata" W. Błażewicz $25.00. Liga Kobiet $21.50. Klub Oświatowy $15.00. Klub Oświatowy $14.30. Stowarzyszenie Mech. Polskich $80.60. Modern Tool Co. $50.00.

Dziękujemy wszystkim tym co złożyli większe sumy, jak też tym, co według swej możności dali ile mogli. Ofiary były kwitowane w pismach. Wycięte z gazet pokwitowania wlepione zostały do książki. Książka będzie złożona w Klubie Oświatowym, aby każdy ofiarodawca mógł zobaczyć swe nazwisko i ile ofiarował. Po roku lub później, odeślemy książkę do Polski, do archiwum w Warszawie. Książka i kwity są w Klubie Oświatowym, 255 Court St., Newark, N. J.

Pokwitowania i suma są:

...920 roku

...r kwitu 1707.. $376.53

...dnia 1920 roku

Numer kwitu 1836.. 200.00

5 stycznia 1921 roku

Numer kwitu 2349.. 37.00

18 marca 1921 roku

Numer kwitu 3470.. 92.19

Wysłano razem.. $705.72

Każdy może listownie, czy też osobiście sprawdzić kwity i książkę.

Komitet dziękuje wszystkim tym, co mu dopomogli do tak ważnej sprawy narodowej i choćby co się stało, to zrobili co mogli względem swej ojczyzny. Bo choć plebiscyt nie wypadł tak, jak sobie życzyliśmy, to jednak polacy zdobyli większość tam, gdzie są fabryki i kopalnie, a o co nam głównie chodzi.

Ale trudno. Podstępny krzyżak, pod opieką Anglji chciał plebiscyt odwlec. Chcieli Niemcy więcej nafabrykować emigrantów, którzy mogliby przegłosować i okręgi z większością polską. Lecz my swoje zdobyć musimy.

Nie pomogą Bertramy, działający z woli Watykanu.

Ten lud polski, czy to na kresach wschodnich, czy na zachodnich, który pragnie należeć do Macierzy, mimo wszystkie wrogie siły, odniesie zwycięstwo.

I my tutaj pracujmy dalej dla naszej ukochanej Ojczyzny. Choćby się czasem zdawało, że walka trudna, podnośmy wysoko czoła, wierząc w ostateczny tryumf Zjednoczonej i Wielkiej Rzeczypospolitej polskiej.

Kaz. Kisielewski, sekr. fin.

Bayonne, N. J.

Przejeżdżając „ferrą" publiczność z New Yorku do Jersey Central, zeszłej soboty popołudniu miała wesołe widowisko z osoby księdza Świdra z Bayonne. Poświęcany ten duszpasterz, który swoje owieczki poucza o cnocie, a zwłaszcza o wstrzemięźliwości, sam nie bardzo do niej się zastosował i pomimo, że w Ameryce jest obecnie prohibicja, ululał się jak bela.

Piszący te słowa, musiał się wstydzić, gdy publiczność, trzęsąc się ze śmiechu, wskazywała palcami na polskiego księdza, który z nosem o pomidorowym kolorze, z pijacką czkawką i błędnemi oczyma, bełkotał coś niezrozumiale do swego młodego towarzysza.

I ten sam dobrodziej, który w sobotę strąbił się jak szewc, nie zważając na swój stan kapłański, w niedzielę po wytrzeźwieniu z pewnością krzyczał w kościele z ambony na parafjan i wysyłał ich do piekła za obżarstwo i pijaństwo.

Jest to ten sam księżulek, który o d m a w i a rozgrzeszenia swym parafjanom, pragnącym oświaty, a także bierze się do bicia na ulicy tych, którzy rozpowszechniają postępowe gazety.

Dobrodzieju, kajś tam wlaz! a gdzież schowałeś siedem grzechów głównych w sobotę, o których pouczasz swych parafjan w niedzielę, a sam ich nie wypełniasz?

Parafjanin.

Stamford Conn

ODCZYT INŻ. DECKERA

W ubiegłą niedzielę, 17 kwietnia, członkowie Stow. Mechaników Polskich i inch sympatycy oraz ci co patrzą na świat oczami otwartemi, co myślą mózgiem własnym, obchodzili niejako podwójne święto...

O godzinie 3ej po południu przybył na posiedzenie filji Stowarzyszenia Mechaników Pol. ob. inż. Decker. Przeszło dwie godziny trzymał w ogromnem naprężeniu mózgi około stu osób zebranych w sali.

Czy może zaciekawił tak ich opowieścią o sławnych bojach? Czy opowiadaniem historyjek? Czy mówił o walkach politycznych? Czy wydarzeniach wesołych lub dowcipnych? Nie, zupełnie nie. Człowiek ten w przeciągu swego długiego wykładu ani słowem nie poruszył o wspomnianych sprawach. Osią jego wykładu była praca, rozwój takowej i organizacja oraz minerały ukryte w łonie matki ziemi, a w szczególności w ziemi naszej Polski.

Od wielkiego Platona greckiego po Marksa, Lasalla, i innych. Od okrutnego niewolnictwa i pańszczyzny do deklaracji francuskiej praw człowieka, od cechów, do związków zawodowych i pierwszych kooperatyw powstałych w Anglji, Niemczech, Belgji, Francji, Danji, Szwecji, Australji i naszej najmłodszej kooperatywy Stowarzyszenia Mechaników Polskich najpotężniejszej na kuli ziemskiej. Śmiały szermierz pracy roztaczał przed oczami zaciekawionych, do żywego poruszonych słuchaczy przyszłość i zadanie jakie ma przed sobą Stowarzyszenie Mechaników Polskich na polskiej ziemi.

Cyfry suche, cyfry twarde jak stal angielska rzeczywistość, to alfa i omega uczonego inżyniera budownika. Jak blado i nędznie wyglądają Don-kiszoterskie „budowniczowie" a la Modrakowski i S-ka, a la „ad mirał" Bieńkowski i cała plejada po obu stronach oceanu nędznych kreatur, pozujących na wielkich odnowicieli i odbudowników zrujnowanego kraju. Więcej nam takich ludzi jak inżynier Decker, jak przedsiębiorczy i uzdolniony twórca Stowarzyszenia Mechaników Polskich, dzielny inżynier prezes A. Gwiazdowski, jak ci jego pierwsi pionierzy wielkiej myśli i czynu — Popławski, Dereń i wielu innych, a stanie się kwestją krótkiego czasu objęcia całego kraju przez potężną, ruchliwą, żywą organizację kooperatywną Stowarzyszenia Mechaników Polskich.

WIEC KAP. KADENA-BADROWSKIEGO

O godzinie 7ej wieczór rozpoczął się drugi akt uroczystości pracy twórczej, brzemiennej w wiekopomne dzieło tworzenia i utworzenia Niepodległej, wolnej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Prelegentem, wyrazicielem i przedstawicielem wszystkich sił mięśni i mózgu młodej wyzwolonej i odrodzonej Polski, był pierwszy żołnierz, pisarz poeta, kapitan Juljusz Kaden-Bandrowski. Z ogromnem napięciem zebrana gromadka dusz wyzwolonych, lub dążących do wyzwolenia, od lat oderwana od pnia macierzystego — słuchała.

Dźwięcznie i twardo padały z ust żołnierza-pisarza, słowa i zdania.

Przeprowadził myśl słuchaczy przez całe dzieje porozbiorowe Polski, od Wielkiego Kościuszki i jego uniwersału Połanieckiego, do dzisiejszego naszego tytana olbrzyma, który jak ten wiekowy dąb wyrósł i wrósł się przepotężnemi korzeniami w łono ziemi matki Polski, a którego najpotężniejsze burze nie tylko wyrwać, lecz wygiąć nie zdołały — **Józefa Piłsudskiego.**

Tadeusz poczynał swoje dzieło na rynku krakowskim, miał jeszcze skrawek ziemi wolnej, miał armję wyćwiczoną i zaprawioną w bojach, miał wojskowe wieloletnie doświadczenie (był żołnierzem od dziecka), był na polach maciejowickich, nie tyle powalony przez wielkość potężnego wroga, jak przez rodzime polskie zaprzaństwo, przez zdradziecką i znikczemniałą polską szlachtę i kler rzymski.

W jakże odmiennych i niekorzystnych warunkach poczynał swe wielkie dzieło odrodzenia po stu pięćdziesięciu letniej niewoli wielki nasz Naczelnik.

On również na błoniach krakowskich zgromadził nieliczną garstkę jak ich nazywano straceńców, do śmiertelnej walki o wolność i niepodległość.

On nie miał ani piędzi wolnej ziemi, wraże stopy pokrywały ją całą.

On nie miał doświadczonej, gotowej armji.

On nie był zawodowym żołnierzem.

On nie miał sławy światowej, a znanym był niewielu.

On nie mógł nawet wykrzyknąć jak wielki włoski Garibaldi, idąc na bój o zjednoczenie Włoch: „Poczynam w tysiąc i Włochy zjednoczę."

On miał tylko poza sobą doświadczenie życia i tę przepotężną wiarę we własne siły i sprawiedliwość sprawy.

Jemu również na drodze, jak przedtem Kościuszce, były olbrzymie głazy w postaci miljonowych armji wrażych i rodzima polska zdrada i zaprzaństwo — potomkowie tamtej szlachty i wiecznie jednaki kler.

Od pamiętnego po wszystkie wieki dnia 6-go sierpnia, kiedy to z garstką straceńców, niemal gołemi rękami wyrwał i obalił wbite w serce Polski słupy graniczne, od tej chwili stanął oko w oko z przepotężnym wrogiem zewnętrznym, który te słupy uważał za własne nienaruszalne i jego jeszcze jeszcze gorszym wrogiem wewnętrznym, któremu zmiana porządku rzeczy już utartych była nie w porę, ani na rękę.

Ale zwyciężył i zwyciężyła Polska.

Więc, choć nieliczne miał zgromadzenie, udał się znakomicie. Obrazy przywiezione przez kapitana Bandrowskiego całkowicie pochłaniały publiczność przy każdym obrazie dzielny operator, mechanik, niestrudzony agitator i organizator Stow. Mechaników Polskich, znany na wschodzie zachodzie i St. Nowej Anglji, ob. Dereń, znakomicie ilustrował i odpowiedniemi zdaniami urozmaicał.

M. Sienkiewicz.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Hartford, Conn.

Odbył się tutaj wiec na rzecz Wydziału Narodowego w niedzielę, 3 kwietnia, w sali Białego Orła. Z rana proboszcz ogłosił na wszystkich mszach, że wiec odbędzie się o godz. 5 na cele Wydziału Narod. i zaznaczył zgóry, żeby tylko dobrzy ludzie przyszli, a nie czerwoni. I tak o 5ej godzinie parafjanie salę wypełnili po brzegi, a około wpół do szóstej ob. Dybowski wiec otworzył i w kilku słowach zgromadzonym powiedział, że dziś ma się wybrać Komitet Obywatelski. W tym punkcie powołuje proboszcza Musiała, który ma wytłumaczyć całą sprawę o sejmie w Pittsburgu. Ksiądz zaczął to tłumaczyć pod maską, że Polska potrzebuje pomocy. Że tak jak przy zakupnie bondów polskich była jedność, tak i teraz musi być, bo druga pożyczka nastąpi w krótkim czasie. Podobno więcej jak sto tysięcy wyznaczone jest na Hartford.

Komitet ma być wybrany i trzeba domagać się o wyznaczenie jednego banku w Hartford na zakupywanie bondów, bo dotychczas na stan Conn. wyznaczony jest bank w New Britain i Holyoke. Trzeba dużo czasu tracić na jazdę do innych miast, a komitet wystara się, że będzie my wszystko w miejscu mieli i więcej bondów zakupimy. Z tym komitetem wspólnie pracować będziemy dla Wydziału Narodowego, która to organizacja jest niezbędnie nam wszystkim na wychodźtwie potrzebną do reprezentowania nas wobec rządu polskiego i rządu Stanów Zj. O sejmie w Pittsburgu zbytecznie jest tu wam mówić, bo wszystko z gazet dobrze wiecie, bo gazety wszyscy czytacie. Następnie ob. Dybowski wstaje i czyta nazwiska kilku osób, których wybrano pomiędzy sobą na poprzednim wiecu. Ale ob. Sosnowski głos zabrał i tak im od palił w imieniu całej polonji na sali, że publiczność poparła go burzą oklasków. Wiec trzeba było zamknąć.

Po przeczytaniu nazwisk ks. proboszcz przyjął urząd prezesa, a reszta stopniowo inne, jak wice-prezesa, sekretarza, kasjera i t. d.

Lud milczał. Gdy zaczęto czytać listę członków, jeden z obecnych w sali, ob. Przybysz, prosi o głos. Czy to mają być obywatele polscy czy amerykańscy — pyta. Na co mu ob. Dybowski odpowiedział, że tylko amerykańscy. Ob. Przybysz wtedy zaznaczył, że w sali jest więcej ob. amerykańskich, więc niech ogół wybiera.

Ja jestem obywatelem tego kraju i mogę przyjąć kandydaturę. Jest to mowa ludowców — zawołał Dybowski — schowaj ją pan do swojej kieszeni! Powstała wrzawa na sali. Zabiera głos ob. Guzy i nawołuje do spokoju, mówiąc, my wam wieców nie rozbijamy, jak wy nam zawsze! Ludzie się na chwilę uspokoili.

Następnie prosi grzecznie o głos Tomasza Kyc i głosu mu udzielili. „Wy jesteście tu ob. amerykańscy jako Komitet Obywatelski, będziecie ciągnąć pieniądze od tych, którzy jeszcze są nieuświadomieni a swoim urzędnikom wydziałowym po 300 dolarów miesięcznie płacić chcecie za taką obłudną robotę, która ma na porządku dziennym zwalczanie rządu polskiego z Piłsudskim i Witosem na czele. Chcecie swego Paderewskiego całą siłą wsadzić na to miejsce, ale to się wam nie uda".

W tem miejscu publiczność zaczęła krzyczeć i klaskać, że i anioł stróż z pałką nie pomógł...

Zabiera głos z pośród publiczności jeden z filarów wydziałowych, Franciszek Kusiak i mówi, że on był na różnych wiecach politycznych angielskich, francuskich i szwedzkich, a nigdzie nie widział takiego zamieszania jak w Hartford na wiecach polskich. Jeden ob. w pobliżu niego zarzucił mu, że tyle języków nie rozumie, tylko polski. Z tego znowu wrzawa. W pomoc Kusiakowi przybiegł ob. Skowronek, który był na przodzie i zawołał, że jeżeli się komu nie podoba, to może wyjść. Powstała wrzawa i krzyk, a lud porwał się z siedzeń i ruszył na ulicę.

Kusiak i Skowronek uciekli na front i w paru sekundach tylko „Komitet Obywatelski" z proboszczem na czele zostali na sali, a chłopów polskich jakby jaki huragan z sali wymiótł. Długo pod salą czekali prawie wszyscy ludzie, ale ten cały komitet nie wychodził. Więc splunęli i rozeszli się do domu. I tak już Wydział dwie bitwy przegrał w Hartford. Pierwsza była zaraz w niedzielę po sejmie; druga trzeciego kwietnia.

Księdzu zapewnie się rozchodzi o głosy całej parafji, bo odjeżdża do Polski na wakacje.

Ten jednak, co w kościele Bogiem się zastawia, a w sali policją, nie może już nic zrobić, bo chłop i robotnik polski na oczy patrzy, a księdza w polityce ma już na boku. Wie dobrze, że pan i ksiądz nie zrobi już nic dobrego dla chłopa i robotnika polskiego, tylko dla siebie. A my chłopi i robotnicy polscy stoimy murem przy Piłsudskim i wierzymy w to, że jak on z legjonami wywalczył niepodległość Polski, tak my z nim wywalczymy dobrobyt dla siebie w Ojczyźnie naszej.

Jeden z obecnych na wiecu.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Z Filadelfji i Okolicy

W sprawie sprzedaży bonów polskich w Phila., Pa. i okolicy

Wobec ogłoszonych w pismach odezw i okólników, że rząd Polski na zapłacenie zapasów żywnościowych dla kraju potrzebuje pieniędzy, sprzedaż bondów polskich jest niezbędna, która też trwa w dalszym ciągu.

Zarząd Stow. Domu Polskiego kierując się powyższymi pobudkami powołał ob. B. Urbanowskiego byłego organizatora P. P. do prowadzenia na nowo kampanji sprzedaży bondów polskich.

W poprzednio odbytej kampanji PPP polacy tutejszego okręgu spisali się bardzo dobrze prowadząc sami bez niczyjej pomocy całą akcję sprzedaży bondów, nie potrzeba więc i tym razem, by ktoś obcy, nie polskiej narodowości, nami kierował, jak to ma miejsce po niektórych dzielnicach że jakiś anglik z New Yorku naczelne stanowisko zajmuje.

Pięknie postąpiła dzielnica Bridesburg ze swoją parafją, która nie raz dała dowody patrjotyzmu. Nie szukali żadnych cudzoziemców, ale jak nas wieści doszły powołali także ob. Urbanowskiego do prowadzenia akcji obecnej kampanji; podobno i parafja na South przyłączyła się także do wspólnej pracy.

Niesprawiedliwem by było, byśmy mając swoich uzdolnionych ludzi, pozwalali obcym wtrącać się w nasze narodowe interesa.

Mniemamy więc, że wszyscy polacy i polki, którzy przez zakupno bondów chcą przyjść z pomocą ojczyźnie, udadzą się w tej kwestji do ob. B. Urbanowskiego, 530 Spruce St.

BACZNOŚĆ RODACY I RODACZKI!

W niedzielę dnia 24 kwietnia i 1 maja o godz. 3ej popołudniu w kościele ludowo-chrześcijańskim na Pine ul, pomiędzy 4tą i 5tą South ul., zostanie wygłoszona mowa na temat: „Czy kościół polski, katolicki, niezależny, św. katolicki, są najlepszymi, czy tylko tam prawdy głoszą, a gdzieindziej fałsz. Czy te kościoły są założone przez samego Chrystusa"? Jeżeli tak jest i chcecie się dowiedzieć, czy to prawdą, przyjdźcie na powyższe zgromadzenie. Wstęp wolny.

Komitet.

Auto-Haemic Instytut
DR. GREISS
1435 Chestnut St.
FILADELFJA, PA.
Medyczny Dyrektor
Pokój 210-211, 2gie piętro
Specjalista w leczeniu chorób chronicznych
GODZINY:
Poniedziałek, środa i sobota od 9-ej do 8-ej
Wtorek, czwartek i piątek 9 do 6. Niedziela 10 do 2.

Samochody na publicznej licytacji
...sobotę każdego tygodnia będziemy ...rzedawali na licytacji, w naszych miej...ch, pn. 715 S. 3cia ul. i 710 S. Ameri... ul., różne wyroby drugorzędnych sa...chodów, troków i przyrządów do samo...dów o 12 w południe punktualnie
...tym tygodniu następujące modele będą ...sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, ...icks, Chevrolets, Hudson i td.
...amochody są próbowane przy sprzedaży. ...eżeli macie co do sprzedania, przyślijcie ...m a my dostaniemy wam najlepszą cenę ... nie.
...amochody i troki bierzemy do sprzedaży ...ywatnie lub na licytacji. Liczymy u...miarkowane komisowe.
...PEAR & RUSSELL, 715-21 S. 3rd St.
Spear & Russell
715-21 So. Third Street
Philadelphia, Pa.
(24)

ADRESY KONSULATÓW POLSKICH
Consulate of Poland
Buffalo: 761-765 Filmore Ave.
Chicago: 1115 No. Robey St.
Detroit: 80 Garfield Ave.
Montreal: 44 Bishop St.
New York: 953-955 Third Ave.
Pittsburgh: 217 N. Craig Ave.
Winnipeg: 52 Balmoral Place.

THE NEW YORK EDISON COMPANY
Elektryczny szyld sprowadzi klientów do twego sklepu i w ten sposób zarobisz dużo pieniędzy. Pracuje on dla ciebie cały dzień i nie przestaje pracować, gdy zamkniesz sklep na wieczór. Czy znajdziesz agenta, który da tobie taką usługę?
Przyjdź do onaszego pokooju wystawowego dzisiaj a my więcej opowiemy o szyldach elektrycznych.

The New York Edison Company
At Your Service
General Offices: Irving Place and 15th Street
Branch Offices where Electrical Appliances are displayed and demonstrated for the convenience of the public
20 Norfolk St
424 Broadway
10 Irving Place
124 West 42d St
151 East 86th St
15 East 125th St
362 East 149th St
555 Tremont Ave

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
SKŁAD MEBLI
$1 OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu
na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

Baczność polonja w stanie Connecticut!

Każdemu wiadomą jest rzeczą że Polsce musi się dostarczyć żywności, by mogła pokonać ostatniego już, ale może najgorszego wroga, głód.

Amerykanie dostarczyli tej żywności, albo darmo, albo na pół darmo, polacy zaś amerykańscy mają pożyczyć Polsce pieniędzy na przewóz tej żywności, i to pożyczyć za dobrym procentem. W tym celu w Stanach Zjednoczonych rozsprzedawane są bondy polskie.

Kampanja za rozsprzedażą tych bondów przeprowadzaną jest w stanie Connecticut. Dyrektorami dystryktowymi na stan ten zostali zamianowani obecnie przez Główne Biuro Pożyczkowe obywatele S. Wilk i A. Korzeniowski, byli oficerowie wojska polskiego.

Wszystkich przeto rodaków w stanie tym, prosimy o udzielenie im poparcia w tej tak ważnej dla Polski sprawie.

KTO UŻYWA PAIN-EXPELLER?

Robotnik używa takowy dla zulżenia swoich bóli w muszkułach, nadwyrężónych całodzienną ciężką pracą.
Rolnik używa takowy i nie obeszedłby się bez takowego: PAIN-EXPELLER zajmuje swoje zaszczytne miejsce na każdej farmie, gdzie niespodziane ataki chorób, nieprzyjemne wypadki i różne inne okoliczności się zdarzają.
Robotnik fabryczny używa PAIN-EXPELLER, gdy ma boleście w plecach, bóle w boku, przy przeziębieniu i innych mniejszych niedomaganiach i jest takowym ubezpieczony swoim dziennym zarobkiem na chleb.

Górnik używa PAIN-EXPELLER, gdy bóle reumatyczne, postrzał w krzyżu, newralgia i inne wypadki w jego niebezpiecznej pracy, zabierają mu siłę i energję.
Gospodyni domu używa PAIN-EXPELLER, gdy dzieci padają i uderzają się — przeciw ukąszeniu much i ukłuciu innych owadów oraz kiedykolwiek dobr... liniment jest pożądanym.
Każdy używa PAIN-EXPELLER.

PAMIĘTASZ TEN DZIEŃ
w którym ujrzałeś po raz pierwszy horyzont naszego kraju?
Pamiętasz, gdy czując się obcym, przeniknąłeś drżącem uczuciem swoich przyszłych dążności?
Dzień ten nie dawno przeminął;
Czy masz teraz jaki powód do zniechęcenia?
Jeżeli masz — dlaczego nie wspomnisz o tym dniu?
Kraj ten jest krajem usiłowania. Twój wzrok Ci to powie.
Nie zwracaj uwagi na drobne niepowodzenia.
Zdeptaj je! Zgnieć je! Dąż naprzód!
My ustawicznie protegujemy nieuświadomionego.
Bądź więc przygotowany że dążenia Twe się spełnią.
Przygotuj się! Bądź oszczędny!
Dla ludzi z dążnościami założone są banki.
Zostały one ustanowione dla ludzi którzy czuwają.
Dla ludzi mozolnych i oszczędnych.
W Banku Oszczędności, dolar ludzi tych, oczekiwać może pomyślnych następstw.
Oszczędność pomnaża się pod strażą prawa.
Pamiętaj o celu dnia Twego przybycia!
Staraj się! Bądź ekonomicznym! Oszczędzaj.
SAVINGS BANKS ASSOCIATION OF THE STATE OF NEW YORK
56 WEST 45th STREET NEW YORK CITY

ELJAN

JAK ODŁAMANA GAŁĄŹ

(Ciąg dalszy)

I myśli jego uspokojone zwróciły się ku górze, i z coraz większą uwagą i nabożeństwem w brewjarzu swym się zatopił

Słońce zatoczyło się już za las, żniwiarze zeszli z pola, ptaki do gniazd wracały, a bydło porykując do obór. Aże doleciał ode dworu głos dzwonka, zwołujący głuszyńskich pensjonarzy na wieczerzę. Ksiądz Szymon zawrócił znów na miedzę i, kończąc pacierze, ku domowi poszedł. Był już zupełnie spokojny. Duszę i serce wzniósł ponad tę ziemię, ponad jej wszystkie rozkosze, i pokusy, i mamidła, te odegnał precz, a w modlitwie pokornej i gorącej znalazł ukojenie. Powtarzając dalej z pamięci psalm pokutny i starając się utrzymać myśli w skupieniu, wszedł przez małą furtkę do parku, już szarzejącego w zmroku, i posunął się naprzód o kilka kroków.

Aż nagle stanął i zdrętwiał.

Przed nim, tuż blizko, lecz od niego odwróceni, Hela i Andrzej, spleceni w uścisku całowali się. Ona całą drobną postacią przylgnęła do niego i ręce mu zarzuciła na szyję. On pochylił się nad nią, objął ją ramionami i mocno, mocno do piersi przyciskał i garnął do siebie, i tulił i ustami wpijał się w jej usta. I była w ich uścisku taka siła, taki ogień, takie namiętne, potężne i żywiołowe parcie, i taki bćl, iż zda się, nie byli to już ludzie, nie był to już Andrzej z Helą, lecz był to jakby wykwit tej ziemi rozkochanej i wiecznie pieszczot słońca łaknącej, jakby obraz tego lata gorącego i pieściwego jakby sama treść tej wybujałej wszędzie miłości, jej uosobienie i synteza.

— Nie zapomnisz... nigdy? nigdy?— mówiła ona.

— Nie... — on odpowiadał.

— I czekać będziesz?

— I czekać będę.. choćby do śmierci...

Do śmierci! Jakiś dreszcz przebiegł po ciemniejącym ogrodzie, jakiś zimny oddech przeleciał, i zadrżały listki i trawki. I zmrok stał się głębszy.

A silniej jeszcze przywarli ustami do siebie...

Ks. Szymon stał, jak w ziemię wrośnięty, i patrzał. Spleceni ramionami, przytuleni do siebie, powoli Andrzej i Hela iść zaczęli w głąb alei. Ona głowę na nim oparła, on ku niej się pochylił. Szli bardzo wolno, ociągając się, jakby wiedzieli, że na końcu tej drogi czeka ich rozstanie, że tu jeszcze w cieniu tych drzew starych, okryci wieczornym zmrokiem, jak płaszczem dobroczynnym, mogą się poić miłością swoją i zatapiać się w sobie wzajemnie, i pić, pić długimi haustami z kielicha rozkoszy i bólu A tam — czekał ich zgrzyt życia, twarze ludzkie, powszedniość i krwawe rozdarcie.

Raz jeszcze, u wylotu alei, widział ich ks, Szymon, jak się zatrzymali, raz jeszcze złączyły się ich dwie postacie w długim uścisku, usta w pocałunku się zwarły.

I Hela sama już doszła ku domowi.

Coś się porwało i z bólu zawyło w sercu Szymona. Z bólu nad tą dziewczyną i tym młodzieńcem, z bólu nad światem, z bólu nad samym sobą. I z oburzenia. Więc marne ptaki po gniazdach swoich są szczęśliwe i kochać mogą.

A oto tych dwoje rozdzielonych — idzie każde w drogę inną.

A oto on.. on sam... skazany na wieczną samotność...

I czyja to ręka działa?

I dlaczego? Dlaczego...?

VII.

Noc, która po tym dniu, pełnym wrażeń, nastała, była dla Szymona straszna.

Zaledwie zamknął za sobą drzwi pokoiku na górze, rozpętała się w nim burza, o jakiej dotychczas nie miał pojęcia. Zmysły, krew, wola, rozum — wszystko to razem podniosło w nim krzyk. Zbuntował się sam przeciw sobie. Powstał przeciw losowi, przeciw obowiązkom, przeciw obietnicom i przysięgom, przeciw ludziom i Bogu. Wyrwały się z głębin jego istoty potwory, wypełzły gady, i z wyciem i wściekłością szalały.

Ból fizyczny, ostry ból zatargał jego wnętrznościami. Gniew i żałość duszą jego zatrzęsły. Widma ohydne go otoczyły, powaliły bezwładnego na łóżko i zaczęły męczyć go i pieścić. Wstrząsał się ze wstrętem przed niemi, lecz poddawał się im z lubością. Pot zimny występował mu na czoło, serce biło głośno, krew kipiała, ciało się prężyło w dziwnej męce, ramiona same się rozwierały, ogień w nim płonął. Wił się w udręczeniu, a zarazem w rozkosznej tęsknocie.

A dusza wciąż płakała.

— To pokusa — myślał. Wiedział, że przyjść ona kiedyś musi. Lecz nie wiedział, że przyjdzie taka potężna i że go tak odrazu w swe szpony pochwyci. Pokusa! I święci przecie kuszeni byli. Bronili się modlitwą.

— I nie wódź nas na pokuszenie — wyszeptał.

Lecz nagle ujrzał w pamięci obraz, gdzieś niegdyś widziany. Pokusa ś-go Antoniego. Trzy nagie, przepiękne kobiety zbliżały się w uśmiechach do starca pustelnika. I oto przed sobą, tuż blizko je zobaczył. Trzy piękne, nagie kobiety... Pochylały się nad nim i z błyskami białych zębów śmiały się... I ramiona ich, białe atłasowe ramiona ku niemu się wyciągały, czuł miękkie dotknięcie ich rąk, czuł na ciele pieszczotę ich dłoni, czuł ciepło i zapach od nich bijące... Weźcie mnie..! — zawołał — I jedna z nich położyła mu się na piersi. Ujrzał tuż blizko przepaściste oczy czarne, i usta czerwone, ust jego szukające. Wyprężył się w ostrem, aż bolesnem uczuciu rozkoszy, już, już miał w niej utonąć... Aż znikło wszystko...

Marą była naga kobieta o przepaścistych oczach czarnych i czerwonych ustach.

I on był sam, sam jeden ze swem rozkołatanem sercem i płonącą w żyłach krwią.

Gdy się rozwidniło trochę i świtać zaczęło, Szymon wstał i wyszedł na balkon. Był zmęczony, rozbity i smutny. I wstyd mu było, jakby po dokonaniu jakiej wielkiej a tajemniczej zbrodni. I miał do siebie wstręt, jakby się czemś zbrudził. Zdawało mu się, że coś złego, bardzo złego popełnił, że cięży na nim grzech. Coś się z nim stało, coś w nim przełamało się i runęło w ciągu tej nocy samotnej. I nie mógł już on tak spokojnie patrzeć w to niebo przed sobą i słuchać głosu budzących się ptasząt.

Było mu źle, strasznie źle i ciężko. Czuł w sobie obecność grzechu.

Ale jednocześnie nie czuł ani żalu, ani chęci poprawy. Dawniej w seminarjum, gdy zgrzeszył, z całego serca za grzech swój żałował, korzył się przed Bogiem, o przebaczenie błagał, obiecywał sobie i Bogu, że już nigdy... nigdy...

A teraz nie.

Czuł w sobie myśli grzeszne i brudne. Lecz zarazem mówił do siebie: Inaczej być nie może! Po co mnie na to skazali? Ze świata mnie wykluczyli, okuli w kajdany przysiąg, bronią żyć życiem ludzkiem i zwykłem. A oto natura głos swój podnosi.

I oto chcę, chcę żyć!

I tej chęci, tego parcia ku życiu nic już... nic nie ugasi. I będzie to pragnienie paliło go i żarło we dnie i w nocy, przez lata całe. Aż starość chyba je ukoi, starość niedołężna.

I młodość przejdzie w walce, na zgnębieniu w sobe tej żywiołowej siły, o której Hela mówiła: To jedno coś warte na świecie, dla tego jednego warto żyć, a poza tem niema nic, nic!

Och! zrzucić kajdany — i żyć!

Ks. Szymon sam się przeraził myśli swojej. Jakto, więc on, świeżo wyświęcony kapłan, już żałuje? I dlaczego? Wiedział przecie, dzieckiem nie był, szedł z wolnej i nieprzymuszonej woli.

O, Boże! O, Boże! ratuj!

I znowu, jak dawniej, zdało się Szymonowi, że idzie wązką kładką ponad przepaściami, a przepaście bez dna, bez miary. Idzie i niesie w obu rękach skarb jedyny. Ale ręce mu drżą i nogi odmawiają posłuszeństwa. A głosy z przepaści wołają na niego, nęcą, i wabią, i ściele się tam jasność, i wre życie, i rodzi się moc i wstaje czyn, i miłość — miość cudna rozkwita. A on, samotny, iść musi dalej i skarb nieść, aż do bezpiecznego portu... Ale gdzież ten port? Miał nim być sakrament kapłaństwa. A namaszczenie otrzymał, przysięgę złożył łaski obiecane spłynęły, ale na dnie człowiek pozostał. Więc gdzież ten port? W niebie chyba... Aż w niebie? Ach, tak daleko! a kładka taka wązka, a głosy, wzywające z otchłani, takie słodkie i wabne!

O, Boże! O, Boże! ratuj!

Nagle postanowił: pójdzie do miasteczka, uklęknie przed proboszczem wyspowiada się, wyzna wszystwo i otrzyma rozgrzeszenie.

Rozebrał się, zimną wodą wodą oblał się obficie, ubrał się na nowo, wziął kapelusz i poszedł.

Miasteczko było odległe o pięć wiorst, lecz Szymon znał drogę, bo raz jeździł tam z panią Głuszyńską na mszę. Poszedł więc śmiało przed siebie przez budzące się pola, pod pierwszymi promieniami słońca wschodzącego, a gdy na gościńcu spotkał wózek chłopski, ku miasteczku dążący, przysiadł się i za złotówkę prędko dojechał.

W plebanji zaledwie się budzono. Powszedni był dzień, żniwa w całej okolicy, więc i pewność prawie, że nikt księdza nie zapotrzebuje i do żadnych nabożnych praktyk nie zatęskni. A proboszcz rad był wyspać się dłużej. Człowiek to był lat średnich, który wygodę lubił. Gdy się jednak dowiedział od gospodyni, że przyjechał młody ksiądz z Głuszyna i chodzi koło kościoła, czekając widać, aż otworzą, poruszył się żywo, nogi z łóżka spuścił, przetał oczy zaspane i krzyknął na całą plebanję:

— Wicek! dawaj, błaźnie, buty! a prędzej! I niech zakrystjan rusza otwierać kościół! Nie marudź! Żywo!

Po chwili do kościoła szedł, ziewając jeszcze i resztki senności otrząsając po drodze. Ale do spowiadania zasiadł uprzejmie, jak gościnny gospodarz.

Zdziwił się jednak trochę, gdy mu Szymon swój grzech nocy ubiegłej wyznał. Zrazu nie zrozumiał.

— Aha... więc tego.. do dziewczyn chodziłeś, co?

— Nie, nie! Tylko gdy ogarnęła mnie pokusa, gdy nadeszły jakieś obrazy, wyobrażenia grzeszne, ja... ja się przed niemi nie dosyć broniłem. Owszem, rozkoszowałem się niemi... zatrzymywałem się myślą zbyt chętnie...

— E, duszo moja, to jeszcze nic. Bywa gorzej. Bywa gorzej. Cóż dalej?

Szymon zawahał się.

—A potem, myślałem... żałowałem, że kapłanem jestem.. i to dlatego żałowałem że... że ciężko mi wytrwać... w czystości... gdy widzę koło siebie zwykłych ludzi, naturę całą.

— Aha! Tak... Więc zazdrościsz im, duszo moja? No, cóż robić! cóż robić! Bywa to, duszo moja, z niejednym z nas. Bywa Ot tak, na innych ludzi popatrzysz, kobieta.. dzieci... dom rodzinny... zdaje się, raj na ziemi!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

UKRYTE PIENIĄDZE SĄ PEWNĄ STRATĄ

PIENIĄDZE ulokowane w banku oszczędnościowym przynoszą cztery procent lub więcej.

PIENIĄDZE przechowane w starej pończosze lub innem ukrytem miejscu nie przynoszą żadnego dochodu.

Z TEGO POWODU każde sto dolarów ukrytych przynosi stratę czterech dolarów rocznie.

ULOKUJ TWE pieniądze w odpowiedzialnym banku oszczędnościowym dla własnego bezpieczeństwa i zysku.

LUB TEŻ ulokuj Twe oszczędności w papierach wartościowych Stanów Zjednoczonych.

LUB TEŻ ulokuj Twe oszczędności w zakupnie własnego domu lub realności.

OSZCZĘDNOŚĆ NIE JEST SKĄPSTWEM LECZ ROZUMNĄ LOKACJĄ OSZCZĘDNOŚCI LUB TEŻ ROZTROPNEM I SYSTEMATYCZNEM WYDAWANIEM PIENIĘDZY.

MARSZRUTA
KAPITANA KADENA-BANDROWSKIEGO

New Britain, Conn. — niedz. 24-go kwietnia w sali Palace Theatre, West Main St. o 2-ej popoł.
Waterbury, Conn. — niedz. 24-go kwietnia w sali Sokoła Polskiego, 20 Seoville St., o 7:30 wieczorem.
Terryville, Conn. — poniedz. 25-go kwietnia w Auditorium o 7:30 wiecz.
Hartford, Conn. — 27 kwietnia w sali Białego Orła, Charter Oak Ave. o godz. 7.15 wiecz.
Westfield, Mass. — czwartek 28-go kwietnia w sali Czeskich Sokołów przy Meadow ul. o 7-ej wiecz.
Easthampton, Mass. — piątek 29 kwietnia, w sali Kazimierza Pułaskiego, Maple i Franklin St., o godzinie 7:30 wieczorem.
Holyoke, Mass. — niedz. 1-go maja w sali Kościuszkc róg Lyman & Union ul. o 2:30 popoł.
Indiana Orchard, Mass. — niedz. 1-go maja w sali Pułaskiego przy Parker ul. o 7-ej wiecz.
Chicopee, Mass. — poniedz. 2-go maja w Domu Polskim cor Cabott & Center St. o 7-ej wiecz.
Worcester, Mass. — wtorek 3-go maja.
Lowell, Mass. — środa 4-go maja, w Domu Polskim, 10 Coburn St. o 7-ej wiecz.
Salem, Mass. — czwartek 5-go maja, Now and Then Essex St., o godz. 7-ej wieczorem.
So. Lawrence, Mass. — piątek 6-go maja.
New Bedford, Mass. — sobota, 7-go maja w sali Y. M C. A. przy William ul. o godz. 7 wieczorem.
Providence, R. I. — poniedz 9-go maja w sali Nickersona, 121 Delaine St. o 7-ej wiecz.
Central Falls, R. I. — wtorek 10-go maja w sali Sokołów, 46 Central St. o 7-ej wiecz.

JEŚLI CIERPICIE NA NIESTRAWNOŚĆ LUB GAZY W ŻOŁĄDKU

nie jedźcie chleba za bardzo świeżego i nie pijcie napojów kwaśnych

Aby utrzymać się w zdrowym stanie, należy zachować djetę i zmieniać pokarmy w miarę wymagań organizmu. Niema na to wyjątkowego przepisu, lecz dla cierpiących na niestrawność i gazy w żołądku, jest bardzo pożądanem unikać świeżego chleba i picia lemoniady. Najprostszym sposobem na przywrócenie żołądkowi potencjonalnej siły trawienia i asymulowania odżywczych substancji, zawartych w pokarmach, bez naruszenia go, jest brać pół cukierka Partoli po każdem jedzeniu i jeden cały przed pójściem spać. Jest to faktem, iż poza oczyszczeniem i dezynfekowaniem ścianek żołądka, Partola wzmacnia żołądek i wnętrzności. Partola usuwa zatwardzenie przez przywrócenie naturalnej siły organom trawienia.

Kosztuje 50c jedno pudełko we wszystkich lepszych aptekach. (adv.)

Szyfkarty staniały!!!

Niema ofisu w Ameryce, gdzie taniej dostalibyście szyfkarty do Polski. — Pyszna jazda na 4-ro kominowych okrętach do Gdańska i innych portów. — Paszporty pomożemy dostać darmo. Zadatek na szyfkarty $5.00. Piszcie po ceny i rozkład okrętów. Kto przyśle 2c na przesyłkę, dostanie MAPĘ POLSKI i KALENDARZ 1921.—WYSYŁAMY PIENIĄDZE TELEGRAFICZNIE.

POLISH TRAVEL BUREAU 136 EAST 42nd STREET NEW YORK, N. Y.

ŚRODEK PRZECIW ZATWARDZENIU I BOLOM GŁOWY.

"Carter's Little Liver Pills" (Carter'a małe pigułki dla wątrwoby) cieszą się wielkiem wzięciem, ponieważ zadawalniaja najzupełniej wszystkich tych, którzy je zażywają. Działają one nie przez przeczyszczanie i osłabianie kiszek, lecz przez regulowanie i wzmacnianie ich.

NIE ZWLEKAJ—KUP FLASZECZKĘ i zażywaj jedną pigułkę po każdym posiłku i jedną przed spaniem. Działają one na kiszki jako naturalny środek przeczyszczający—a skutkiem ich jest regularny i zdrowy stan organizmu, którego już nie trapi ani zatwardzenie ani ból głowy. Składniki ich są wyłącznie pochodzenia roślinnego. Prawdziwe pigułki muszą być zaopatrzone w podpis Brent Good

MAŁA PIGUŁKA. MAŁA DAWKA. NISKA CENA.

Z MATEMATYCZNĄ DOKŁADNOŚCIĄ

NASZE

Kalwaryjskie Wino Lecznicze

Jest niezawodnym środkiem na żołądek

dlatego, że wszelkie części, wszelkie pierwiastki chemiczne, są skombinowane w taki sposób, że muszą oddziaływać na organizm z matematyczną dokładnością.

ZAPAMIĘTAJ TEN OBRAZEK, BYŚ WIEDZIAŁ JAK WYGLĄDA PRAWDZIWE "KALWARYJSKIE" WINO LECZNICZE.

Spreparowane jest z roślin, uznanych w nauce za najbardziej skuteczne, do oddziaływania na żołądek, jego soki trawienia, jego muskuły, wyskok roślin—tak dobranych i w takiem stosunku, w jakiem MY JE MAMY w naszem KALWARYJSKIEM WINIE LECZNICZEM—musi działać tak na każdy żołądek organizmu ludzkiego—jak chcieliśmy aby działało, gdyśmy je preparowali. Obok tego w doborze ziół i w preparacji takowych — baczyliśmy również na nerki jak i żołądek—

Kalwaryjskie Wino Lecznicze

jest środkiem leczniczym, który działa na żołądek jak i na nerki—i leczy, przyprowadzając do prawidłowego stanu z matematyczną dokładnością.—Kto wątpi w nasze zapewnienie, niech wie, że pieniądze zwrócimy każdemu, kto nas zapewni, że tak nie jest jak oświadczamy.

Cena Butelki $1.50. — 6 Butelek [illegible]

1 Tuzin $14.00.

Do nabycia w lepszych Aptekach, u Agentów, albo wprost od Fabrykantów, adresując:

D. WRÓBLEWSKI & CO. OF AMERICA, Inc.

180 AVENUE C, róg 11 ulicy. NEW YORK, N. Y.

—Nie zapominajcie o głodnych sierotach w Polsce.—

WIOSENNE ROZRYWKI

DLA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI I PIEŚNI POLSKIEJ

Do sklepów firmy Stojowski Stores Inc.,

NADESZŁY Z KRAJU

NOWE PŁYTY FONOGRAFICZNE

pod ogólnym tytułem

WIENIEC MELODJI POLSKICH

Są one do nabycia we wszystkich naszych sklepach, które się znajdują w następujących miejscowościach:

Brooklyn, 579 Grand Street,
Harrison, N. J., 205 N. 4th Street,
East New York, 140 Pennsylvania Ave.,
Woodhaven, L. I., 3944 — 95 Ave.

Kupujcie fonografy w sklepach naszej Korporacji Sprzedajemy na spłaty. Rekordy dodajemy darmo.

Zamówienia i wszelkie korespondencje należy przesyłać pod adresem głównego składu w Brooklynie:

STOJOWSKI STORES INC

579 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.

TRANS-ATLANTYCKI OKRĘT POWIETRZNY DLA 100 PASAŻERÓW

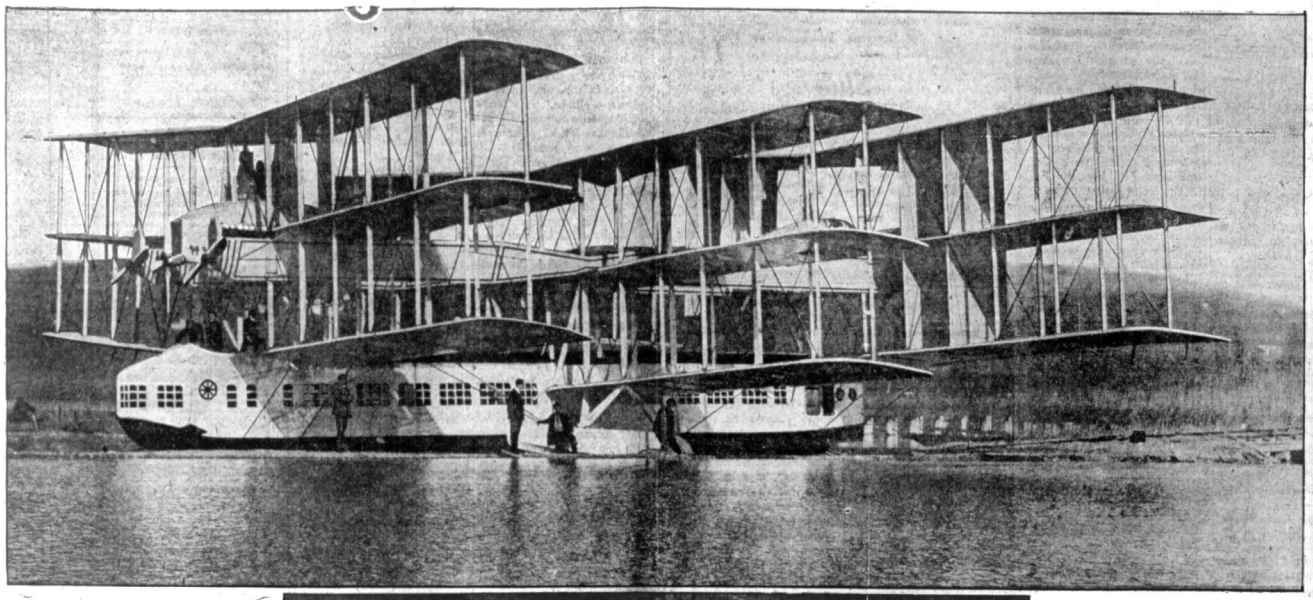

Tylko jeden dzień z Ameryki do Europy w kolosalnym trzypłatowcu Caproni'ego

DWA LATA TEMU kapitan Alcock z porucznikiem Brownem przelecieli przez Atlantycki ocean z Ameryki do Europy w 16 godzinach i 12 minutach, czyniąc przeszło 120 mil na godzinę na przestrzeni 1960 mil. Maszynerja składała się z dwuch maszyn dwuch śrub, wagi 13,000 funtów, szerokość skrzydeł 67 stóp, aeroplan zaopatrzony w najskromniejsze urządzenia i wygody. Był to próbny lot dla przekonania się, czy człowiek z swą techniką jest w stanie przelecieć ocean na skrzydłach.

Dzisiaj jednak na jeziorze Maggiore w północnych Włoszech stoi na kotwicy kolosalna maszyna latająca, zbudowana na przewożenie przez Atlantyk 100 pasażerów z nadzwyczajnymi wygodami. Jest to ogromny trzypłatowiec Caproni'ego, pierwszy model doświadczalny dla całej flotylli transatlantyckiej. Oczywiście, hydro-aeroplan na 100 pasażerów, jaki widzimy na tej stronie , nie jest ostatniem słowem powietrznej komunikacji transatlantyckiej, ale jej początkiem. Ten sam wynalazca Gianni Caproni posiada już gotowe plany na aeroplany dla 300 pasażerów.

Kolosalny ten ptak mechaniczny ma skrzydło długie blisko 100 stóp, co równa się połowie miejskiego bloku. Posiada on 18 skrzydeł — 6 kompletów, po 3 skrzydła każdy. Uruchomiony zapomocą ośmiu śrub, dla każdej śruby pracuje oddzielna maszyna o sile 400 koni. Leci on z szybkością 100 mil na godzinę.

Nadzwyczaj ciekawe jest luksusowe urządzenie wewnętrzne. Oczywiście, każda rzecz przygotowana na 24-godzinną podróż, musi mieć pewne urządzenia i wygody. Musi tam być przedewszystkiem urządzenie do spania i jedzenia — na to przedewszystkiem wynalazca zwrócił swą uwagę i postarał się, aby pod tym względem urządzić aeroplan w miarę możności najwygodniej, twierdząc zupełnie słusznie, że przejazd aeroplanami nie stanie się dość popularnym, o ile nie będzie posiadał tych wygód i tego komfortu, jakie posiada komunikacja lądowa i wodna.

Towarzystwo ośmiu maszyn, o sile 400 koni każda, nie należą do przyjemności podróży, która ma trwać przez 24 godziny, dlatego Caproni urządził dwa pokłady, które zieszają się pod skrzydłami trzy-płatowca. W jednym z nich znajdują się kolosalne maszyny i warsztaty dla mechaników.

Drugi pokład jest pasażerski, szczelnie zamknięty, z wejściem od góry od strony steru. Pokład zaopatrzony w mnóstwo okien, aby dać możność pasażerom obserwować widoki, nad którymi przejeżdżają. Pokład ten jest wysokości przeszło 7 stóp, tak, że nawet wysokie osoby mogą zupełnie swobodnie w nim chodzić bez schylania się. Na przednim końcu znajduje się tualeta, urządzona zupełnie jak w pullmanowskich wagonach. Przez przednie drzwi wchodzi się do pasażerskiego salonu, w którym znajdują się bardzo wygodne, wyściełane fotele, w ścianach znajdują się łóżka, urządzone również na sposób pullmanoski. Pomiędzy siedzeniami urządzone są poręcze do oparcia, które służą jednocześnie jako przegrody podczas spania. W aeroplanach jest oważną rzeczą urządzenie sypialni w ten sposób, aby łóżko w każdej chwili można było szybko przyszykować, bez przeszkody dla innych pasażerów. Podczas jazdy w powietrzu ogromnie bowiem ogarnia senność.

Oprócz drzwi od góry, znajdują się drzwi w podłodze, które prowadzą do oddzielnego przedziału, w którym znajduje się bagaż, węgiel, żywność etc.

Ważną również rzeczą w aeroplanie jest ogrzewanie. W aeroplanie Capronieg są dwa sposoby ogrzewania. Jeden elektryczny, używany tylko w wyjątkowej potrzebie. Drugi sposób za pomocą przeprowadzenia rurami wodnemi ciepła, idącego od maszyn, zupełnie, jak w nowoczesnem mieszkaniu.

Na pogotowiu znajdują się rezerwuary z tlenem dla pasażerów, którzy mogą tracić przytomność z powodu wielkiej wysokości, chociaż aeroplan ten nie ma na celu zdobywania sobie rekordu szybowania w górę i dlatego rezerwuary takie nie będą przedmiotem częstego użytku.

Olbrzymi trzypłatowiec wypróbowany był poraz pierwszy dnia 2-go marca r. b. Przeleciał przeszło milę nad jeziorem, mając półtorej tony balastu na pokładzie i kierowany przez kapitana Colombo. Nie próbowano narazie dłuższego lotu. Podczas próby drugiej stał się wypadek, który olbrzymi trzy-płatowiec dość silnie uszkodził.

Caproni jednak nie zrażając się tym, jest pewny, że konstrukcja maszyny powietrznej jest dobra i ma zamiar przystąpić natychmiast do budowy nowego trzy-płatowca, tego samego typu, z pomieszczeniem dla 300 osób, który będzie pierwszym linjowcem transatlantyckim, kursującym regularnie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a punktem w Europie, jeszcze narazie nie oznaczonym. Okręt morski jest rezultatem długiej żeglugi. Mała galerja fenicka z przed dwuch tysięcy lat, była dla ówczesnego życia już wielkim postępem.

8 śrub, 18 ogromnych skrzydeł, łóżka, kuchnia, salon obserwacyjny

Ale trzeba było 2,000 lat, żeby od zwyczajnego poruszania wiosłami niewielkiego drewnianego statku z prymitywnymi żaglami, technika cywilizacji doszła do wspaniałego, skomplikowanego, stalowego i mieszczącego na pokładach kilka tysięcy pasażerów.

A nie jest to dawno, jak Langley i jego naśladowcy, zadziwili świat próbami maszyn latających w przestworzach i cięższych od powietrza. Zaledwie kilka dziesiątków lat upłynęło od tego czasu, a już Alcoc i Brown przelecieli poraz pierwszy ocean Atlantycki, bez zatrzymania się.

Tutaj zaś, mamy olbrzymiego latawca, ważącego 24 ton i mogącego unieść 100 osób. I nie tylko unieść, ale zapewnić im wszelkie wygody, takie same, jakie mogliby mieć na ziemi. Podróż przez Atlantyk ma trwać 24 godzin, we dnie i w nocy. Jakie będą ceny z New Yorku np. do Londynu lub Paryża, jeszcze nie zostało zadecydowane.

Linjowiec powietrzny wymaga małej stosunkowo załogi, podczas gdy okręt morski potrzebuje znacznie więcej ludzi i opału.

Dalej, przeciętny parowiec pasażerski potrzebuje trzy tygodnie na drogę tam i z powrotem, wtedy gdy linjowiec powietrzny może odbyć dwie lub trzy podróże powrotne w ciągu jednego tygodnia.

Przejazd więc do Europy i z Europy statkiem powietrznym, powinien być znacznie tańszy, niż przejazd morski — i choroby morskiej nie będzie.

Wnętrze salonu obserwacyjnego.

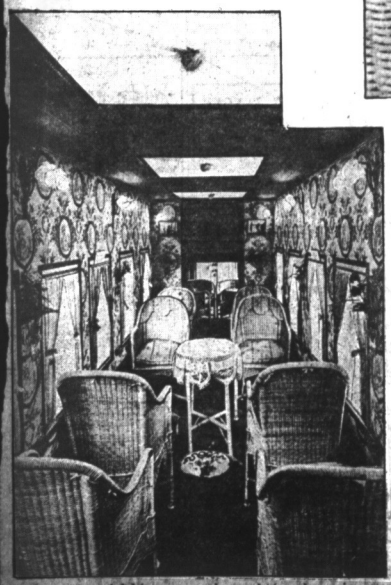

Wnętrze angielskiego aeroplanu, który kursuje codziennie pomiędzy Anglją i Francją.

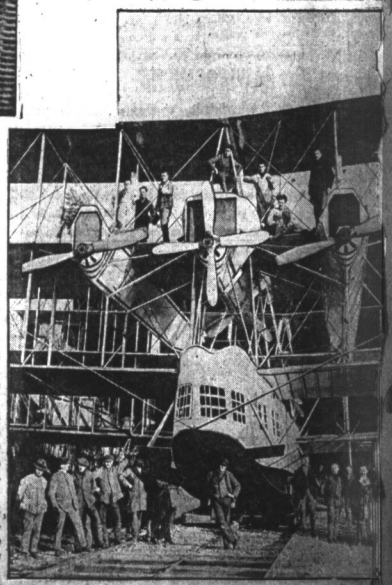

Przód kolosalnej maszyny Caproni'ego z trzema środkowemi śrubami.

Kronika miejscowa

Pogoda niepewna, przypuszczalnie deszcz, chłodniej.

RUCH OKRĘTOW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: Roussillon z Hawru, Saxonia z Londynu.

Sobota: Nieuw Amsterdam z Rotterdamu.

Niedziela: Old North State z Londynu, Vasari z Liverpoolu, Antigone z Gdańska, Drottningholm z Gothenburga.

Poniedziałek: Lorraine z Havru, Caronia z Liverpoolu, Celtic z Liverpoolu.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: Stavangerfjord do poolu, Stockholm do Christianii, Watnes do Gdańska.

Piątek: Stavangerfjord do Christjanii, Frederick VIII do Kopenhagi.

Sobota: Ryndam do Rotterdamu, Columbia do Glasgowa, Zeeland do Antwerpii, Mystic do Hamburga, Florence Luckenbach do Hamburga.

Wtorek: Saxonia do Londynu.

Ze sportu. — Jersey City zostało wybrane miejscem walki dwuch pugilistów Jacka Dempsey'a z George'm Carpenter'em o szampionat świata.

Na radium dla Curie-Skłodowskiej. — Prez. Harding w czasie pobytu swojego w New Yorku ofiarował 50 dol. na radium dla pani Curie-Skłodowskiej, — która tu już w krótkim czasie przybędzie w celu wygłoszenia szeregu odczytów w wyższych uczelniach.

Pani W. B. Melony, która stoi na czele komitetu amerykanek dla przyjęcia naszej wielkiej uczonej, udała się już do Paryża, aby towarzyszyć pani Curie-Skłodowskiej do Ameryki.

Viviani w Stowarzyszeniu Prawników. — Viviani specjalny poseł francuski do Ameryki był podejmowany w przeddzień swego odjazdu do Francji przez Stowarzyszenie Prawników (Bar Association of New York). Viviani ofiarował Stowarzyszeniu wspaniały biust Mirabeau i medalami Legji Honorowej obdarzył Jamas'a Byme i George'a Wickersham'a, byłego głównego prokuratora Stanów Zjednoczonych.

Bal kostjumowy z przygodami. — Przed samym rozpoczęciem się balu kostjumowego, — który miał się odbyć staraniem ligi studentd sztuki w hotelu Mc Alpin, zjawił się inspektor policyjny i zabronił odbycia się kostjumowego balu, gdyż liga nie postarała się o pozwolenie na takowy.

Przedstawiciel porządku nic nie miał przeciwko temu, aby bal się odbył, ale bez kostjumów. Odegrano więc kilka sztuczek, które były na programie wieczoru i bawiono się póżniej do późna, ale bez kostjumów.

Ośmiu strażaków zaczadziło się gazem. — Podczas pożaru, który się zaczął na drugim piętrze budynku pn. 171 Duane ul., ołowiana rura gazowa stopiła się i gaz zaczął się ulatniać tak mocno, że ośmiu strażaków zaczadziało od gazu i wszystkich natychmiast wzięto do szpitala, gdzie udzielono im pomocy.

Ciekawe warunki w szpitalu dla inwalidów - żołnierzy. — Śledztwo w sprawie warunków, istniejących w szpitalu Fox Hill do żołnierzy-inwalidów z wojny światowej, wykazało bardzo ciekawe rzeczy. Oto wyszło na jaw, że dla zaspakajania pacjentów dawano im w mleku narkotyki, że żołnierze na warcie byli często nietrzeźwi, i że urządzali sobie strzelaninę dla zabawy i tp.

Pewnego razu pielęgniarka pozwoliła samym pacjentom pójść do spiżarni napić się mleka. Ci zamiast wziąć po jednej szklance mleka, napili się po trzy szklanki. Rezultat tego był taki, że nadmiar nżytego narkotyku wypitego z mlekiem doprowadził pacjentów do szału poprostu. Bili się oni z przywidzionymi strachami, porwali noże kuchenne dla swej obrony i prawie cały szpital podnieśli na nogi.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Aquarium w Battery Park będzie powiększone. — W Aquarium w Battery Park nastąpią pewne zmiany. Zostanie ono powiększone przez wstawienie kilku nowych rezerwoarów, w których znajdą miejsce monstrualne stworzenia morskie, dotąd jeszcze w New Yorku nie pokazywane. Nowojorskie Towarzystwo Zoologiczne pokryje koszta powiększenia, które wynosić będą przeszło 75,000 dolarów.

Piec i kotły, które zajmują setki stóp kwadratowych na południowej stronie budynku, będą przeniesione do suteryn, a na miejscu w ten sposób uzyskanym staną nowe rezerwoary.

Dziecko zabite przez windę. — Pani R. Teitełbaum, z pn. 18 West 107 ul. powróciła ze swym 17-miesięcznym synkiem ze spaceru z Central Parku. Udała się windą na piąte piętro i podczas kiedy wyciągała wózek z windy, winda ruszyła i zgniotła wózek, zabijając dziecko na miejscu.

Samobójstwo szefa francuskiej linji okrętowej. — W hotelu Plaza w łazience swego apartamentu powiesił się Maury-cy W. Koźmiński, generalny dyrektor na Amerykę francuskiej linji okrętowej. W tym celu użył smyczy, na której prowadził swego ulubionego pieska, a widocznie ta była za krótką, bo nadsztukował ją sznurem od szlafroka.

Pan Koźmiński był bardzo melancholijnie nastrojony od śmierci żony swej, która miała miejsce w styczniu b. r.

Osierocił on syna Karola, 24 lat, zamieszkałego w Chicago, oraz córkę Sybillę, 20 lat, która mieszkała razem z ojcem w hotelu Plaza.

ZOFJA WOJNAROWSKA

Ojczyzna

(Drukowane z upoważnienia autorki)

A jest Ojczyzna droższą nad wszystkie skarby zaklęte w ziemi, ogniu, wichrze i wodzie.

I słodszą nad pierwszy pocałunek i pożądańszą nad ostatni.

A jest Ojczyzna, jako Bóg, bo życie śmierć nosi w sobie.

Ślub

Wczoraj od moich drzwi odeszła złotowłosa dziewczyna, świecąca w mroku makowemi usty i ciepłą bielą ciała. Odeszła od drzwi moich we wzgardzie. Odeszła z żałosnym okrzykiem zranionego gołębia, bo wytrąciłem z jej rąk złoty puhar szafirami sadzony, a drogocenne wino obryzgało mi obuwie, zapylone kurzem wojennych pochodów.

Ślubowałem ojczyźnie.

Złodziej kieszonkowy zajeżdża do kozy własnym automobilem

Policjant J. W. McKittrick stał w pobliżu Barge Office i obserwował przybywających imigrantów. Wtem zauważył mężczyznę, który włożył rękę do kieszeni innego mężczyzny. Kittrick naturalnie zaraz zaopiekował się kieszonkowym złodziejem, który podał swe nazwisko John Altardo, 29 lat, agent, zamieszkały pn. 344 East 50 St.

Poszkodowanym był Dominick Adragno z Salem, Mass., który przyjechał tutaj na spotkanie krewnych, którzy mają przyjechać z Europy. Ardagno, kiedy mu powiedziano, że został okradziony, przeszukał swoje kieszenie i oznajmił, że brakuje mu portmonetki, w której znajdowało się trzy dziesięcio-dolarowe banknoty i trzy francuskie monety. Wszystkie te pieniądze znalazł policjant przy Altardo.

Kiedy policjant miał zamiar z aresztowanym ruszyć ku stacji policyjnej, ten ostatni zapytał, czy nie byłoby lepiej, gdyby pojechali automobilem, który stał opodal i którego właścicielem był złodziej. McKittrick nic nie miał przeciwko temu. Wsiedli więc na automobil i pojechali do stacji policyjnej Old Slip.

Komitet Pań dla przyjęcia pani Curie-Skłodowskiej

We wtorek 19 kwietnia, odbyło się posiedzenie pań w celu stworzenia komitetu dla przyjęcia naszej wielkiej uczonej, wynalazczyni radium, pani Curie-Skłodowskiej, która wkrótce ma przybyć do Ameryki, w celu wygłoszenia szeregu odczytów w amerykańskich uniwersytetach.

Na posiedzeniu tym były przedstawicielki Ligi Kobiet, Tow. H. Paderewskiej, Sokolic, Koła Pań i Chóru „Polonja". Został wybrany tymczasowy komitet z następujących osób:

Panna A. Andrzejewska przewodnicząca, panna Szewc sekretarka ,oraz panie: Żytkiewicz, York, Palmowska, Guldmantowicz, Kokoszka, Kossak, Wojtukiewicz i Solarska.

A więc wszystkie przedstawicielki towarzystw w New Yorku i Brooklynie są proszone, aby raczyły przybyć na walne zebranie, które odbędzie się w Domu Narodowm, przy 8ej ulicy w poniedziałek 25 kwietnia wieczorem, w celu wybrania wykonawczego komitetu, który by reprezentował wszystkie żeńskie towarzystwa.

Amerykanki już dawno stworzyły komitet dla przyjęcia pani Curie-Skłodowskiej, oraz dla zakupna w darze dla niej gramu radium, które kosztować będzie 100.000 dolarów, — i my polski nie powinnyśmy być w tyle.

Nie stać nas wprawdzie na taki hojny dar, ale niechaj kobiety polskie złożą jej należną cześć, za to, że wiedzą swą przyczyniła się do usunięcia cierpień ludzkości i przynosi chlubę ojczyźnie naszej, Polsce!

J. Szewc, sekretarka.

LIST ZE LWOWA

Otrzymaliśmy list następującej treści z prośbą o opublikowanie.

Lwów, 6. II. 1921.

Wna Pani
Olga z Bodyńskich Piwowarska
Łaskawa Pani Olgo:

Dowiedziałam się, że Pani znajduje się w Ameryce i powodzi się dobrze, więc udaję się z prośbą o pomoc. Tato zaniemógł na zdrowiu, pracować absolutnie nie może, a zdrowie stracił u Mamy pańskiej. Adresu P. Bodyńska nam podać nie chce, nie wiem z jakiego powodu. Więc tą drogą udaję się o pomoc pieniężną, bo jedna z nas chciałaby się dostać do Ameryki, by sobie byt polepszyć i rodzinie pomóc. A gdybym się dostała na miejsce ,to zwrócę z podziękowaniem lub odrobię.

Całujemy rączki i prosimy o rychłą odpowiedź jak i dokładny adres. Stryjencia A. Zoner żyje i śle pozdrowienia ze Lwowa.

Adres mój: Michalina Nogielnicka, Lwów, Plac Halicki 14 I.

NEWARK, N. J.

Wniedzielę, dnia 24-go kwietnia b. r. o godzinie 7:30 wieczorem w kościele baptyskim, róg Prospect i Lafayette ul. (dół miasta) ks. E. Lipiński wygłosi mowę na temat: **„Jakich przewodników (księży) ustanowił dla swego kościoła Chrystus Pan".** Ludu Polski! Dlaczego dajesz się mamić kuglarzom religijnym? Miłujesz prawdę? Przyjdź, posłuchaj mowy opartej na podstawie Pisma Św.

Wstęp wolny.

Zaprasza Zarząd Kościoła.

TEATR I MUZYKA

Halina Bruczówna gra w „Enter Madame"

W nadchodzący poniedziałek delegacja Polsko - Amerykańskiego Towarzystwa będzie obecną na przedstawieniu w Fulton Theatre, gdzie Halina Bruczówna, artystka warszawskich teatrów, grać będzie rolę Gildy Veresis w „Etner Madam".

KONCERT JANINY KOROLEWICZ-WAYDOWEJ

Dnia 10 maja w Aeolian Hall, przy 43 ul. pomiędzy Piątą i Szóstą Ave., odbędzie się koncert światowej sławy śpiewaczki polskiej Janiny Korolewicz-Waydowej.

Dochód z koncertu przeznaczony na ochronki Ligi Kobiet w Polsce. Bilety będzie można nabyć wcześniej w „Nowym Świecie", pn. 24 Union Square i księgarni d-ra Vorzimmera „Polish Book Importing Company", pn. 83 Second Ave.

Janina Korolewicz-Waydowa, światowej sławy śpiewaczka — śpiewała w Covent Garden w Londynie, w Grand Opera w Berlinie, Petersburgu, Moskwie, Paryżu, Lizbonie, Ostendzie, w Chicago Opera Company pod Campaninim, w Melba Gr. Opera Co. w Sidney i Melbourne. Pierwsza kobieta, która była była dyrektorem Wielkiej Opery w Warszawie.

PRZEDSTAWIENIE I KONCERT

Kółko mandolinistów „Lutnia" urządza w sobotę, 23go kwietnia, w Domu Narodowym, przy 8ej ulicy przedstawienie i koncert.

Odegraną zostanie nadzwyczaj wesoła komedja Michała Bałuckiego p. t. „Teatr Amatorski" w dwuch aktach.

Po przedstawieniu orkiestra mandolinistów przystąpi do wykonania kilku pięknych utworów.

Na zakończenie zapowiedziane są tańce.

Sympatyczny ten program niewątpliwie sprowadzi gromadnie publiczność polską do Domu Narodowego w sobotę wieczór. Kto widział kiedykolwiek jakąkolwiek sztukę M. Bałuckiego na scenie, ten już nigdy nie ominie sposobności zobaczenia każdej komedji tego bajecznego wprost komedjopisarza.

Mandoliniści padli na szczęśliwą myśl wybrania jednej z komedji tego autora, co poniekąd zapewnia im powodzenie. Mamy nadzieję, że amatorzy po starają się również o godne wykonanie sztuki.

Początek przedstawienia o godzinie 7:30 wieczór.

Zapamiętajmy sobie datę — sobota, 23-go kwietnia, w Domu Narodowym.

Stow. Mech. Pol.

ODCZYTY NAUKOWE, NA KTORYCH BĘDZIE PRZEMAWIAĆ PRELEGENT S. M. P. INŻ. DECKER

22-go Kwietnia, piątek, — Plainfield, N. J.
23-go Kwietnia, sobota, — Lodi, N. J.
24-go Kwietnia, niedziela, — Sayreville, N. J.
24-go Kwietnia, niedziela, — S. River, N. J.
25-go Kwietnia, poniedziałek, — W. Orange, N. J.
26-go Kwietnia, wtorek, — Port Richmond, N. Y.
27-go Kwietnia, środa, — So. Brooklyn, N. Y.
28-go Kwietnia, czwartek, — Boonton, N. J.
29-go Kwietnia, piątek, — Poughkeepsie, N. Y.

MARSZRUTA MÓWCY OBJAZDOWEGO Z. S. P. TOW. I. TRZASKI

KWIECIEN:

Piątek, 22, — Jersey City, N. J.
Sobota, 23, — Maspeth, L. I.
Niedziela, 24, — Konferencja międzyoddziałowa w Newarku o godzinie 2ej popołudniu w Klubie Oświatowym, pn. 255 Court St.
Poniedziałek, 25-go kwietnia, — Brooklyn, N. Y.
Wtorek, 26-go kwietnia, — So. Brooklyn, N. Y.
Środa, 27-go kwietnia, — Oddział No. 34 w New Yorku.
Czwartek, 28-go kwietnia, — Astoria, N. Y.
Piątek, 29-go kwietnia, — Yonkers, N. Y.

Za Kom. Lokalno-Agitacyjny:
Fr. Fijałek, sekr.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE"

MARSZRUTA POSŁA E. RUDZIŃSKIEGO

Ware, Mass. — Sobota 23-go kwietnia, o godzinie 7ej wieczór na sali Tow. Św. Michała, przy Water ul.
Chicopee Falls, Mass. — Niedziela, 24-go kwietnia, o godzinie 2ej po południu na sali ob. Galicy i Gajdy, pn. 7 Grove ul.
Chicopee, Mass. — Poniedziałek 25-gó kwietnia, o godzinie 7ej wieczór, na sali Pol. Domu Narodowego, Cabot i Center.
Willimantic, Conn. — Środa, 27 kwietnia, o godzinie 7ej wieczór na sali Polskiej, pn. 79 Main ul.
Rockville, Con. — Czwartek, 28 kwietnia, o godzinie 7ej wieczór na sali „Links Hall" przy Villege ul.
New Britain, Conn. — Piątek, 29-go kwietnia, o godzinie 7ej wieczór na sali ob. Benca, pn. 32 Clark Str.
Hartford, Conn. — Niedziela, 1 maja, o godzinie 2ej po południu na sali „Kenedy Hall" przy Main & Sheldon ul.
Bridgeport, Conn. — Wtorek 3 maja, o godzinie 7ej wieczór, na sali Sokół Polski, przy Main ul.
Stamford, Conn. — Środa 4-go maja, o godzinie 7:30 wieczór na sali Polskiej Tow. Jana III Sobieskiego, przy Mision ul.
Paterson, N. J. — Czwartek, 5go maja, o godzinie 7ej wieczór na sali Domu Narodowego, 74-80 Gadwin St.
Port Amboy, N. J. — Piątek, 6 maja, o godzinie 7ej wieczór.
Philadelphia, Pa. — Niedziela 8 maja.
Camden, N. J. — Poniedziałek 9 maja, o godzinie 7ej wieczór.

Drobne Ogłoszenia

POTRZEBA MĘŻCZYZN

POTRZEBA krawców i do roboty przy paltach. Henry A. Ritchie, 30 Church Street. (22m)

KRAWCY I DO PALT
Clark, 303 — 5th Ave.
Room 802.

POTRZEBA zdolnych agentów do zbierania ogłoszeń. Zgłosić się do p. Dodatko w godzinach od 5ej do 7ej wieczorem pn. 2358 E. Allegheny Ave., Philadelphia, Pa. Biuro „Nowego Świata". (t. f. n.)

TRZEWIKI
Potrzeba „vampers", także doświadczonych do czyszczenia w pokoju do pakowania i „welt" lasterów. STROHBECK, 325 Johnson Street Blisko Navy Street Stacji Brooklyn. (22m)

POTRZEBA KOBIET

Prasowaczek

DZIEWCZĘTA
które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez UNITED EMPLOYMENT AGENCY, INC. Główne Biuro: 165 E. 72 ul. Drugie biuro: 230 E. 4 ul. Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

DO SPRZEDANIA

DO SPRZEDANIA grosernia, bucernia i delikatesen w polskiej dzielnicy. Dobry interes muszę sprzedać z powodu drugiego interesu. 739 Harrison Ave., Harrison, N. J., 1sze piętro od przodu. (24)

NA SPRZEDAŻ drewniany dom, przytem grosernia, bucernia, maszyna do wyrobienia kiełbas i automobil przy polskiej dzielnicy. Lark St., Albany. Zgłosić się: B. Wasilewski, 107 E. 8 ul., New York City (22)

CANDY Store z materjałami do pisania i zabawkami, w dobrem położeniu obok szkoły i naprzeciw parku, do sprzedania z powodu kupna innego interesu. — 91 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. (24)

NA SPRZEDAŻ harmonja hermetyczna Stanierowskiego. Cena $120. Zgłosić się do: Swietliński, 1905 Second Avenue, New York. (22)

MEBLE na sprzedaż w dobrym stanie z czterech pokoi. 235 Pierwsza ul., Jersey City, Kłosiński. (22)

DO SPRZEDANIA restauracja i cztery pokoje z powodu wyjazdu do Polski za cztery dni. 508 Henderson St., Jersey City. (23)

SPOSOBNOSC dla samotnej osoby, z małego mieszkania rzeczy na sprzedaż, można mieszkać, rent tani, od frontu, dom spokojny. Zgłosić się wieczorem: trzecie piętro, front, na prawo, 1606 First Ave., New York. (22)

NA SPRZEDAŻ farma 123 akrów, 72 akrów uprawionej żyznej gliniastej ziemi, 285 drzew owocowych, dosyć drzewa, 20-pokojowy dom, częściowo umeblowany, 2 stodoły, 4 kurniki, 1 garaż, 3 inne budynki. Wszystko w dobrym stanie. Także 10 akrów, 3 konie, świnie, owce, kury, kaczki i wszelka maszynerja, wozy, zaprzęgi. Blisko szkoły i sklepu, 5½ mil od miasta, blisko głównej drogi. Cena za wszystko $4,600, gotówką $2,600. Łatwe warunki. Odpowiada po angielsku: Mrs. Gussie Weisler, South Scituate, R. I. (22)

Dystylator wody, wyrobiony z ciężkiej miedzi, opakowane w mocnych pudłach do wysyłki. 5 galonów za $20. (Zachowaj ten adres) ANDREW JUHASZ 693 S. Clinton Ave. Trenton, N. J.

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ wspólnika kowala z małym kapitałem. Zgłoszenia do: P. Rutkowski, 530 Grand St., Jersey City, N. J. (22m)

RÓŻNE

INSTRUKCJE
Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system, nie potrzeba książki ani słownika. Rezultat gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Osobiste lekcje w czasie od 9ej do 9ej — 75c za lekcję. Zgłosić się po informacje: MISS BLANCHE SCHWEITZER 1264 Lexington Ave, cor. 85ej ul. New York, N. Y. „Dept. 100"

Farmy w New Jersey Farmy
Farma 64-akrowa, 7-pokojowy dom, 5 innych zabudowań, 3 krowy, 2 konie, 150 kur, 9 kaczek, 3 świnie, gazolinowy motor, maszyna do młócenia i inne potrzebne maszynerję, blisko płynącego potoku. — Cena 6000 dol. — gotówką 3000 dol. (23)

100-akrowa „dairy" farma
2 domy, 7 i 10 pokojowe, 8 innych budynków, 1 stodoła, 8 akrów lasu, 250 drzew owocowych, woda w domu, 5 koni, 7 krów, 1 świnia i 9 małych świń, 200 kur, 16 akrów oziminy, 15 ton kukurydzy, 12 ton siana, 3 stogi żyta, 100 buszli owsa, „driel" maszyna do młócenia, maszyna do składania, młyn, motor i inne potrzebne maszynerje. — Cena $11.500 — gotówką $4.000. Także mam na sprzedaż inne farmy 50 mil z New Yorku.
Michał Kempf,
120 Third Street, Elizabeth, N. J.
Telefon: 1131—J. (23)

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach.— Główne Biuro:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
701
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek
Przyjdź w góre miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów
Najstarszy Polsko-Amerykański BANKIER
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

UWAGA: — Wobec przyjętego zwyczaju europejskiego ogłoszeń lekarskich podających tylko adres odmówić nie możemy. Przestrzegamy jednak naszych czytelników, aby żadnemu lekarzowi nie płacili od kursu, a tylko od wizyty, gdyż wyleczenia choroby gwarantować nie można. Wiemy również, że leczenie wszystkich chorób jedną metodą jest niemożliwe, więc czytelnicy powinni mieć się na baczności przed oszustami. Kampanja „Nowego Świata" przeciw fejkerom ma coraz lepsze skutki i mamy nadzieję, że inne dzienniki polskie poczynią podobne kroki.

Telefon Stuyvesant 1553
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY:
12 do 2 p. p.
6 do 8 p. p.
oprócz niedziel
306 E. 15 ulica
blisko 2ej Ave.
New York City

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po p.ł.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedzielę do godziny 2ej po poł.
31 E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

H. KARAWAŃSKI
STROICIEL FORTEPIANOW
Wykonuje wszelkie reperacje przy Fortepianach i Pianolach
681 Melrose Ave. Bronx, New York

NEW YORK AUTO SCHOOL
302 E. 14th Street, cor. 2nd Ave.
kurs automobilowy instrukcje remontu jazdy. Lajsens
$35
Nauka po polsku.

JEDYNA
Polska Korporacja
REALNOŚCI w NEW YORKU
która sprzedaje, kupuje i wymienia LOTY, DOMY i FARMY i wszelkie tranzakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzić mogą liczni kostumerzy, którzy z tą Korporacją miel. stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienia do:
CZYŻEWSKI
Realty Corporation
Room 1532-1533 (15 piętro),
21 PARK ROW
New York City

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA jest naszą reklamą.
Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

SANTAL MIDY CAPSULES
Przynosi szybką ulgę W KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej flegmie. Bezpieczne i skuteczne. Na każdej kapsułce wypisane jest „Midy". Wystrzegaj się podrobień.

ZAWIADOMIENIE

DZIŚ! w Piątek, 22 kwietnia, w Domu Narodowym, w sali Szachistów Polskich, o godzinie 8-ej wieczorem,

odbędzie się

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

BR. POPIEL.

WYCHOWANIE RODZINY. — WOBEC TEGO PAPA MA RACJĘ

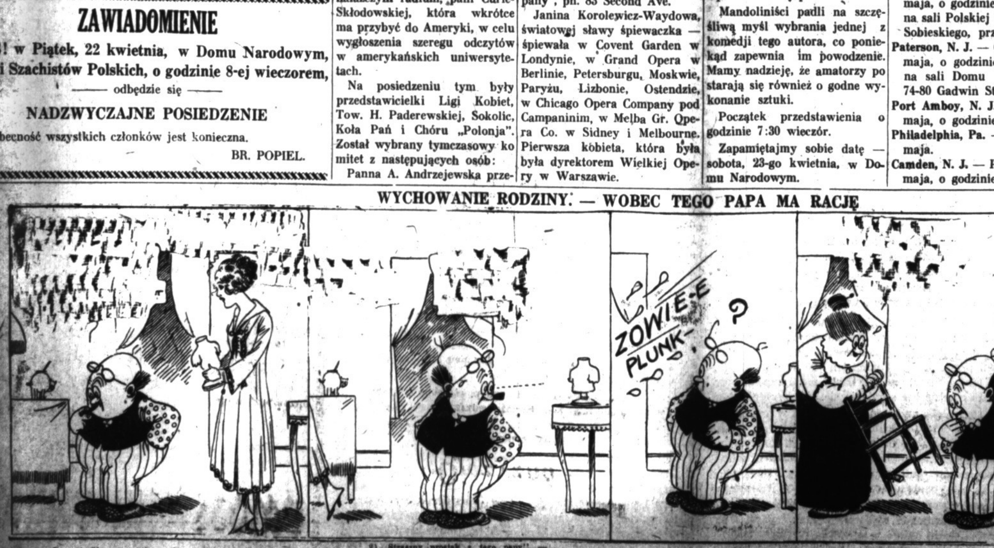

1) Córa stara się wytłómaczyć papie, że antyk czem starszy, tem cenniejszy, a nawet nieraz choć w kawałki połamany, jednak jest bardzo wartościowy.

2) „Straszny prostak z tego papy" — mówi córa odchodząc, a papa wciąż wydziwić się nie może, jak można było zapłacić 49 dolarów za taką potłuczoną figurę bez rąk, bez głowy, bez niczego.

3) Cóż to za hałas!!

4) Boże mój tylko usiadłam i noga odlamała się!

5) No, nie mam czego znowu martwić się, moja żonko, pomyśl, ile musiałabyś zapłacić za takie stare połamane krzesło. Przecież antyk czem starszy i więcej połamany, tem cenniejszy.